WYDANIE AB

REDAKCJA:
Warszawa, Krak. Przedm. 71
Redaktor naczelny. 105-01
Sekretarjat red. . 105-04
„ nocna . 503-59
ADMINISTRACJA:
Krak. Przedm. 71.
Dyrekcja i ogłoszenia 90-67
Prenumerata . . . 90-76
Akwizycja . . . 105-05

POLSKA

P. K. O. 19.119. PISMO CODZIENNE Pren. mies. 4.50

Numer pojedyńczy 20 gr.

SIERPIEŃ 19 WTOREK
Marjana i Rufina W.
Wschód słońca 4 m. 25
Zachód „ 18 m. 55
Rok II. Nr. 226

SOWIETY A ANGLJA

PODSYCANIE WRZENIA W INDJACH

Berlin, 17 sierpnia. —„Rul" powołując się na informację osoby, która niedawno przyjechała z Taszkientu, podaje następujące szczegóły o akcji przygotowawczej w Sowietach, celem wzniecenia rewolucji w Indjach.

Akcja ta koncentruje się w Taszkiencie, a kieruje nią dowódca środkowo - azjatyckiego okręgu wojennego, Dybienko, i sekretarz azjatyckiego biura partji komunistycznej, Zieleński. Otrzymali oni w r. ub. na wywołanie przeciwangielskich rozruchów w Indjach 3,5 milj. rubli w walucie indyjskiej, perskiej i afgańskiej. Celem zatarcia śladów na kierowników akcji powołano przywódców poszczególnych plemion tubylczych, jak: Afrydów, Turangów, Masozajów i innych.

W środkowo - azjatyckiej szkole wojennej imienia Lenina w Taszkiencie odbyły się specjalne kursy wojskowe dla przyszłych instruktorów plemion powstańczych, z pośród których niewątpliwie rekrutują się obecni przywódcy powstania Afrydów. Wyszkolenie odbywało się przedewszystkiem w duchu praktycznym, przyczem główną uwagę zwracano na taktykę walki przeciwko nowoczesnej broni: samolotom i wozom pancernym. Mieszkańcy Taszkientu często obserwowali egzotycznych wychowanków szkoły wojennej, którzy ćwiczyli się w wysadzaniu mostów i rozbieraniu torów kolejowych.

W Taszkiencie znajduje się również centrala, zaopatrująca powstańców hinduskich w broń. Dla zatarcia śladów władze sowieckie nabywały broń wyłącznie pochodzenia angielskiego. Magazyny broni umieszczono w odludnych miejscowościach wzdłuż granicy sowieckiej, a opiekę nad temi tajnemi arsenałami powierzono wodzom poszczególnych szczepów, pod naczelnym kierownictwem specjalnego komisarza.

Liga Narodów a Paneuropa

Krytyka projektu p. Brianda.

Paryż, 17 sierpnia. —Według pogłosek istnieje memorjał krytykujący plan paneuropejski Brianda a pochodzący z kół władz naczelnych Ligi Narodów. Jedno z pism francuskich donosi dzisiaj, że dyrektor oddziału finansowo-gospodarczego zarządu Ligi Narodów, z pochodzenia Anglik jeszcze w maju bieżącego roku memorjał ten przygotował. Według tego pisma wzmiankowany memorjał krytycznie ocenia niektóre ważniejsze punkty planu Brianda i żąda aby każda paneuropejska organizacja pozostała zupełnie w ramach Ligi Narodów i przedewszystkiem poddana była kontroli władz Ligi Narodów.

Kongres profinternu

Komunistyczne związ. zawodowe

Moskwa, dnia 18 sierpnia.— W Moskwie rozpoczęły się obrady 5-go kongresu Międzynarodówki związków zawodowych (Profintern). Dzienniki sowieckie zamieszczają szereg artykułów, w których podkreślają znaczenie komunistycznych związków zawodowych dla ruchu komunistycznego w państwach kapitalistycznych.

Strajk we Francji

Odezwa fabrykantów

Paryż, dnia 18 sierpnia. Konsorcjum fabrykantów okręgów strajkujących Roubaix Tourcoing wydało odezwę do strajkujących, która twierdzi, że robotnicy stracili wskutek bezrobocia 36 miljonów franków. Odezwa stwierdza, że z powodu złego stanu gospodarczego podwyżka płac robotniczych jest niemożliwa i wzywa robotników do podjęcia pracy w poniedziałek. Odezwa fabrykantów natrafia na podatny grunt wśród strajkujących, ponieważ fundusze związków zawodowych są na wyczerpaniu. Z pomocy związków zawodowych korzystają tylko robotnicy zorganizowani, którzy stanowią stosunkowo nieznaczny odsetek strajkujących. Miasta w okręgach strajkowych, które posiadają w magistratach większość socjalistyczną, wyznaczyły zapomogi dla strajkujących Lille — miljon franków, Roubaix i Tourcoing po 300.000 fr., a inne miasta mniejsze sumy. (ATE.).

Aresztowania w Japonji

Wydanie tajemnic wojskowych Sowietom.

Berlin, 17 sierpnia. —Aresztowanie rysownika i 6 innych cywilnych urzędników zatrudnionych w japońskiem ministerstwie wojny wywołało w kołach wojskowych w stolicy japońskiej ogromne wrażenie. Twierdzą bowiem, że aresztowani są komunistami i wydali rządowi sowieckiemu tajemnice wojskowe japońskiego sztabu generalnego. Prócz tego istnieje przypuszczenie, że mieli za zadanie rozpowszechnianie w armji japońskiej ulotek i druków komunistycznych.

W KŁAJPEDZIE

Nowy prezydent dyrektorjatu.

Królewiec, 18 sierpnia. — Gubernator litewski w Kłajpedzie mianował prezydentem dyrektorjatu kłajpedzkiego Litwina Rajzgisa, który nie należał do liczby trzech kandydatów, podanych przez większość niemiecką Sejmiku kłajpedzkiego. Rajzgis reprezentuje kierunek wielkolitewski w dyrektorjacie kłajpedzkim.

B. Sommerfeld
Bydgoszcz
Największa Fabryka Pianin w Polsce

Sowiecka aprowizacja

Odbieranie zboża od chłopów

Ryga, dnia 18 sierpnia. — W związku z katastrofalnym stanem magazynowania zboża sowiecki Komisarjat Handlu postanowił wy delegować specjalnych instruktorów dla kierowania akcją ściągania zboża od włościan dla najbardziej zagrożonych prowincyj. Instruktorzy wyjeżdżają do okręgów nad Wołgą, do Kazakstanu, do Baszkirji, na Krym, do Azji Środkowej i t. d.

KRAJ BEZBOŻNIKÓW

Zamiast klasztoru hodowla kur

Ryga, 17 sierpnia.—W klasztorze Gieorgiewskim pod Sewastopolem władze sowieckie urządziły hodowlę kur. Wszystkich mieszkańców klasztoru wysiedlono, a na ich miejsce sprowadzono robotników z głębi Rosji. ATE.

„Rozbrojony" świat

Plan rozbudowy lotnictwa Ameryki

Londyn, 18 sierpnia. — Z Waszyngtonu donoszą, iż władze amerykańskie przygotowują plan rozbudowy lotnictwa, który ma być urzeczywistniony w przeciągu 5 lat. Co roku flota napowietrzna St. Zjedn. ma być powiększona o 200 nowych samolotów wojskowych, które będą przydzielone do floty morskiej. Nowy plan przewiduje, iż 20 łodzi podwodnych nowego typu, które mają być zbudowane w najbliższym czasie, zostaną zaopatrzone w samoloty. ATE.

DZIEŃ POLITYCZNY

BUDŻET ŚLĄSKI.

Śląski Urząd Wojewódzki podjął prace nad preliminarzem budżetu Woj. Śląskiego od 1 września 1930 r. do 31 marca 1931 r. Preliminarz budżetu przedłożony zostanie w najbliższym czasie Sejmowi śląskiemu.

Ponieważ opera polska w Katowicach, jedna z najważniejszych kulturalnych placówek polskich na Śląsku znajduje się w bardzo krytycznem pod względem materjalnem położeniu i grozi jej zamknięcie — do budżetu wstawiona będzie specjalna kwota, przeznaczona na zapomogę dla opery.

POSEŁ Z S S R W WARSZAWIE

Poselstwo sowieckie w Warszawie zaprzecza wiadomości podanej przez część pism warszawskich jakoby poseł Z S S R w Polsce p. Antonow - Owsiejenko opuszcza swe stanowisko.

PREZES BANKU ROLNEGO.

Dnia 16 b. m. powrócił z urlopu wypoczynkowego prezes Państwowego Banku Rolnego p. Seweryn Ludkiewicz i objął urzędowanie.

Życzenia Ojca św.

Z OKAZJI 10-LECIA „CUDU WISŁY"

P. Prezydent Rzplitej otrzymał od J. Em. Ks. Kardynała Kakowskiego depeszę treści następującej:

„Pan Prezydent Rzeczypospolitej, Spała.

Otrzymałem polecenie od Ojca Świętego złożenia Panu Prezydentowi życzeń Jego Świątobliwości 15 sierpnia, w którym Jego Świątobliwość łączy się z nami radosnemi wspomnieniami z przed 10-ciu laty, kiedy przebywał w Polsce. Nie mogąc udać się do Spały osobiście, przesyłam te życzenia telegraficznie, aby Bóg błogosławił Polskę oraz jej Najwyższego Zwierzchnika. (—) Kardynał Kakowski".

Dnia 16-go b. m. J. Em. Ks. Kardynał Kakowski odwiedził Marszałka Piłsudskiego w celu złożenia życzeń Ojca Św. z powodu 10-ej rocznicy Cudu nad Wisłą

Fałszywe alarmy

Niepokój o mniejszość niemiecką

Berlin, 18 sierpnia (tel.). — „Köln. Volksztg." pisze, że jakoby tytułem odwetu za mowę Treviranusa ma być podjęta w Polsce wobec mniejszości niemieckiej ostra polityka eksterminacyjna. Zwłaszcza jakoby minister oświaty otrzymał polecenie zbadania czy nie dałoby się ograniczyć jeszcze ilości szkół niemieckich w Polsce. Pozatem rzekomo nawołuje się całe społeczeństwo do bojkotu towarów niemieckich.

PALJATYWY

Naiwny sposób złamania opozycji

Londyn, 18 sierpnia. „Morning Post" donosi z Kairu, iż Egipt otrzymać ma w najbliższym czasie nową konstytucję, która położy kres walkom wewnętrznym, podjętym przez stronnictwo nacjonalistów Wafd a jednocześnie umocni położenie obecnego gabinetu Sidki Paszy. Liczba posłów w parlamencie ma być zmniejszona z 250 do 100, przyczem 35 posłów mianowanych będzie przez króla, pozostałych zaś 65 wybieranych będzie systemem kurjalnym. W ten sposób Sidki Pasza, który jest autorem tego projektu i który miał uzyskać zgodę króla, zamierza zmniejszyć reprezentację stronnictwa Wafd w przyszłym parlamencie z 80 proc. od odsetka, który nie będzie odgrywał decydującej roli w życiu parlamentarnem. Ogłoszenie nowej konstytucji ma nastąpić w drodze dekretu królewskiego równocześnie z wyznaczeniem terminu nowych wyborów. Stronnictwo Wafd zapowiada przeciwko nowej konstytucji ostrą walkę.

Zwycięstwo Nankinu

Porażka wojsk północnych. — Front przeciw komunistom

Londyn, 18 sierpnia. Komunikat sztabu generalnego armji nankińskiej podaje do wiadomości, iż wojska rządowe po zajęciu Tsinanfu zdobyły wielki arsenał, w którym znajdowało się 100 dział, 30 tysięcy karabinów. Zabrano kilka tysięcy jeńców. Wojska północnych generałów przez zwycięstwo armji nankińskiej są unieszkodliwione na dłuższy czas, co pozwoli marszałkowi Czang - Kaj - Czekowi rzucić rezerwy przeciwko armji komunistycznej i odebrać zajęte miasto. — ATE.

OSOBLIWY PROJEKT

Sojusz niemiecko - francuski

Paryż, 18 sierpnia (tel.). — Senator Henry de Jonvenel, b. przedstawiciel Francji w Lidze Narodów, opublikował w „Deutsch - französischen Stimmen" projekt przymierza niemiecko - francuskiego. Jego główna myśl jest następująca: Za sadniczym problemem Paneuropy jest kwestja stosunków między Niemcami i Francją. Stosunki między tymi dwoma krajami winny się układać na płaszczyźnie poczucia wzajemnej odpowiedzialności. Tylko kontynuowanie polityki Brianda z okresu Briand — Stresemann może dać pożądane rezultaty, uratować oba kraje i całą Europę. Francja i Niemcy powinny zawrzeć sojusz, oczywiście nie przeciwko komuś trzeciemu, lecz będący rękojmią wzajemnej niezawisłości.

Mam nadzieję — kończy Jonvenel, — że dla tej myśli łatwo będzie uzyskać większość umysłów we Francji.

Rodzi się pytanie, czy to samo da się powiedzieć o Niemczech.

2-letnie i Roczne Kursy Handlowe Żeńskie
T. RACZKOWSKIEJ
w Warszawie, Marszałkowska Nr. 80. Tel. 191-40
(Wejście od Wspólnej 41).
Przyjmuje kandydatki ze średniem wykształceniem ogólnem.
Zapisy słuchaczek od 20 sierpnia.
POCZĄTEK WYKŁADÓW DNIA 15-go WRZEŚNIA.

Spór o Unję

WOBEC POLEMIK W SPRAWIE OBRZĄDKU WSCHODNIEGO.

Sprawa obrządku wschodniego na naszych ziemiach wschodnich w ostatnich tygodniach żywo zajmuje opinję publiczną w Polsce. Zabierały głos w tej kwestji pisma codzienne o różnych zabarwieniach politycznych obok konserwatywnych organów „Czasu“ i „Słowa Wileńskiego“ odzywały się i radykalny „Kurjer Wileński“ i narodowo - demokratyczny „Dziennik Wileński“. I stwierdzić trzeba, że wszystkie te organa są zgodne co do stanowiska nieprzychylnego Unji w obecnej formie. Zwraca uwagę zwłaszcza polemika prowadzona przez posła Markiewicza (B. B.) na łamach „Słowa“ z ks. J. Urbanem T. J., prowadzona spokojnie, ale nie bez ostrych starć.

Nie będziemy dziś szczegółowo omawiali argumentów jednej i drugiej strony, dotyczących zjawisk w różnych dziedzinach życia, związanych z propagandą Unji (obrządku wschodniego).

Musimy ograniczyć się stwierdzeniem faktu, że propaganda unijna jest obecnie w społeczeństwie polskiem wysoce niepopularna. Nawet koła stojące wyraźnie pod sztandarem katolickim i rozumiejące dobrze interes Kościoła i potrzebę szerzenia idei jedności kościelnej ze Wschodem — mają przeciw obrządkowi wschodniemu różne zastrzeżenia i skłonne są każdy błąd, propagatorów Unji, uważać za ciężkie przewinienie.

Jest to zjawisko zasmucające ludzi, pragnących walczyć pod sztandarem unijnym i przyczynić się do przyśpieszenia tej błogosławionej chwili, gdy spełni się zapowiedź Zbawiciela o jednej owczarni i jednym pasterzu.

Ale każde zjawisko ma swe przyczyny. Skądże wypływa owa niechęć do pracy księży Jezuitów obrządku wschodniego i księży Marjanów i do placówek unijnych w Albertynie i Drui?

Wydaje się nam, że taki stan rzeczy spowodowany jest: 1) psychiką społeczeństwa polskiego wytworzoną historycznie i 2) pewnemi błędami szermierzy unijnych, które dałyby się przecież usunąć.

Otóż na naszych kresach żyje tradycja o dawnej Unji, zniszczonej przez carat. Trwa pamięć, iż Unja ta w owych ostatnich zwłaszcza czasach pozostawała pod polskiemi wpływami kulturalnemi, że ksiądz unicki był Polakiem, że społeczeństwo polskie zasilało Unję swemi pracownikami i w monasterach i w duszpasterstwie. Trudno więc Polakowi, obserwującemu dzisiejszą pracę unijną pogodzić się z kazaniami nietylko białoruskiemi czy ukraińskiemi, ale już rosyjskiemi, wygłaszanemi przez kapłanów obrządku wschodniego, który można nazwać również obrządkiem rosyjskim. Niekoniecznie w tem niezadowoleniu trzeba dopatrywać się jakichś zapędów polonizacyjnych, raczej może obawę utrwalenia za pomocą obrządku wschodniego wpływów rosyjskich, co oczywiście nie jest bynajmniej i nie może być celem akcji unijnej.

Wielu pozatem sądzi, że potomkowie dawnych osadników polskich (drobna szlachta zagrodowa) na Kresach, wciągnięci do Unji wskutek braku kościołów łacińskich, a potem przymusowo sprawosławieni, winni być raczej, przy umiejętnym wysiłku, nawróceni wprost na obrządek łaciński, wiarę ich dziadów, i stać się Polakami stuprocentowemi. Że istnieją całe osady takich prawosławnych, naprz. na Polesiu, wiadomo dobrze interesującym się stosunkami wyznaniowemi i narodowościowemi na naszym Wschodzie. Mamy już nawet do zanotowania wypadki, gdy młode, wykształcone w szkole polskiej, pokolenie takich „prawosławnych“ demonstruje swą polskość i lgnie do Kościoła rzymsko - katolickiego.

Nasz Wschód jest dziwną mieszaniną narodowości i kalejdoskopem zmieniających się stosunków. W każdej okolicy akcja unijna musi być przeto dostosowana do miejscowych warunków i z góry powinien być wyłączony jakiś, powiedzmy, „biurokratyczny“ schemat w tej pracy.

Ze skarg i narzekań przeciwników akcji unijnej wynikałoby, że pracownicy unijni nie zawsze umieją orjentować się w tych zawiłych stosunkach, co rodzi kwasy i spory.

Trudno nam w Warszawie ocenić wartość każdej skargi i dowody obrony. Chcielibyśmy jednak w interesie samej akcji unijnej zwrócić uwagę na jedną poważną kwestję, mniej może chwilowo widoczną na „kresach białoruskich“, ale całkiem wyraźnie wysuwające się już na ziemiach, zamieszkałych przez Rusinów (Ukraińców), t. j. w części Polesia i na Wołyniu.

Dzisiejszy obrządek wschodni w cerkwiach kresowych jest w tym kraju obrządkiem względnie nowym. Nie jest to wcale obrządek dawnego „błagoczestja“ z przed Unji Brzeskiej, ani też sprawosławiony obrządek unijny, zniszczony przez Siemaszkę. Rosja szerząc na ziemiach Rzeczypospolitej prawosławie — narzuciła obrządek rosyjski, moskiewski, pilnie usuwając wszelkie różnice w śpiewie, wymowie tekstów cerkiewno -słowiańskich, porządku nabożeństw i w zewnętrznym wyglądzie przedmiotów kultu, świątyń i t. d.

Obecnie wśród prawosławnych Rusinów wołyńskich żywo występują prądy, zmierzające do „ukrainizacji Cerkwi“, t. j. do wprowadzenia ukraińskiego współczesnego języka do liturgji. Są to prądy skrajne, ale obok nich istnieje dążenie do usuwania wpływów rosyjskich w Cerkwi i przywrócenie dawnego obrządku ruskiego w całej jego okazałości, a tępionego dawniej przez Rosję. W słabszym stopniu ruch ten istnieje i wśród Białorusinów. Władza Cerkwi prawosławnej w Polsce musiała poczynić już ustępstwa w tej dziedzinie i śmiało można powiedzieć, że wcześniej czy później Cerkiew prawosławna w Polsce wskrzesi swój dawny obrządek, przywróci swe starożytne śpiewy i zwyczaje.

Rzecz oczywista, że ten odnowiony obrządek „błagoczestiwyj“ zbliży Cerkiew prawosławną na Wołyniu i Polesiu do obrządku grecko - katolickiego w Małopolsce Wschodniej, który nie zaznał wpływów rosyjskich i z biegiem czasu wyrobił sobie charakter własny, opierając się na podłożu historycznego obrządku Cerkwi Ruskiej.

Otóż zachodzi pytanie w jakim stosunku do usuwania pozostałości rosyjskich z Cerkwi pozostaje katolicki obrządek wschodni? Jeśli szermierze Unji nic nie zmieniając w obrządku rosyjskim, przeoczają prądy, zmierzające do przywrócenia status quo przed rozbiorami kraju, — mogą znaleźć się w zatargu z nawróconą owczarnią, która nie może mieć interesu w zachowywaniu obrządku rosyjskiego i będzie sympatyzować z prądami antyrosyjskiemi w prawosławiu.

Dotychczas, o ile wiemy, sprawa ta nie była poruszana wcale w prasie polskiej. Nie wiemy też czy zajmowano się nią w kołach unijnych. Nie ulega wszakże wątpliwości, że z rokiem każdym będzie ona stawać się coraz aktualniejszą, w miarę usamodzielniania się prawosławnych w Polsce od wpływów rosyjskich.

Zapewne, słuszność można przyznać zasadzie, że przy nawracaniu na obrządek wschodni niepożądane są zmiany kolidujące z przyzwyczajeniami ludności, ale cóż robić, jeśli wiadomo zgóry, że przyzwyczajenia te nie są ani trwałe, ani też utrwalenie ich jest wogóle pożądane zarówno z punktu widzenia interesu Kościoła, jak „polskiej racji stanu“.

Ziemie wschodnie przeżywają dziś okres głębokich przeobrażeń — metoda wczoraj lub jeszcze dziś dobra, może okazać się jutro utrudniającą wręcz pracę.

Spór o Unję w prasie polskiej ma tę dobrą stronę, że wyjaśnić może wiele rzeczy dotąd niezupełnie wyraźnych i rozwiać wiele legend i uprzedzeń. Naszem zaś zdaniem, akcja unijna dopiero wtedy będzie mogła owocnie się rozwijać, gdy przestanie być osamotnionym czynem dwóch ugrupowań zakonnych i będzie poparta przez całe społeczeństwo katolickie w Polsce. By zaś do tego dojść mogło, tereny misyjne muszą być lepiej zbadane, a metody pracy przystosowane do warunków lokalnych. Znikną wtedy narzekania na błędy w praktyce, a sama praca wyjdzie na szersze pole.

Leon Radziejowski.

P. Dewey wyjedzie z Polski w listopadzie

W jakim wypadku zostałby p. Dewey w Polsce?

Amerykański doradca finansowy i członek Rady Banku Polskiego, p. Charles Dewey, ogłosi w pierwszych dniach września swój raport o położeniu ekonomicznem i finansowem Polski za II kwartał b. r. Prace nad raportem za kwartał III zostaną podjęte przez biuro p. Dewey'a niebawem po ukazaniu się w druku raportu obecnego.

Z końcem października ukaże się 12-ty zkolei, a zarazem ostatni raport p. Dewey'a.. Amerykański doradca finansowy opuści Polskę wraz ze swą rodziną przypuszczalnie w listopadzie r. b.

P. Dewey był zaproszony przez rząd polski na doradcę finansowego na okres 3-ech lat. Przybył on do Polski w połowie listopada 1927 roku i w okresie swego urzędowania w Polsce pełnił pewne funkcje predstawiciela agentów fiskalnych pożyczki stabilizacyjnej, zaciągniętej przez rząd polski w Ameryce. P. Dewey został wybrany członkiem Rady Banku Polskiego na walnem zgromadzeniu akcjonarjuszy tego banku mocą specjalnej uchwały, przyczem ewentualne przedłużenie trzechletniego okresu funkcyj p. Dewey'a w charakterze doradcy finansowego rządu polskiego byłoby możliwe jedynie w wypadku, gdyby przedłużono również kadencję jego funkcyj, jako członka Rady Banku Polskiego.

Pokłosie polityczne

Solidarność państw bałtyckich i Polska.

„Journal“ pisze, że wizyta Prezydenta Rzeczypospolitej w Estonji, uwidoczniła solidarność państw bałtyckich wobec nieukrywanej niemieckiej polityki brutalnej reakcji. Łotwa i Estonja rozumieją doskonale, że nie mogłyby przetrwać nowego rozbioru Polski. — (Kurjer Warszawski).

Kropka nad i.

„Cynicznem żądaniem rewizji granic na podstawie art. 19 Paktu Ligi z jednoczesnem zapewnieniem nieużycia siły zbrojnej, jak oświadczył min. Treviranus — Niemcy postawiły kropkę nad i, powiedziały do czego istotnie dążą“. — (A B C).

Nietylko „korytarz“, ale ...Poznań.

„Koenigsberger Allgemeine Zeitung“ uspokaja niemców z powodu głosów oburzenia prasy zagranicznej mową Treviranusa, twierdzi, że Traktat wersalski nie będzie trwał wiecznie i żąda od rządu Rzeszy domagania się również „zwrotu Poznania, jako naturalnego ośrodka korytarza“... — (Ilustrowany Kurjer Krakowski).

Ile to wszystko kosztowało?

„Z opisu PAT'a o dożynkach w Spale dowiadujemy się się, że liczba uczestników przybyłych do Spały z bliska i z daleka wyniosła 12.000 osób.

Odbyły się liczne imprezy, pochody, korowody, igrzyska, iluminacje i sztuczne ognie, reflektory; wspólna biesiada w „wielkiej hali sportowej“.

Pytanie: Ile to wszystko kosztowało?“ — Gazeta Warszawska).

Kłajpeda za Pomorze?

„Ile prawdy jest w pogłoskach rozwiązania sprawy korytarza kosztem terytorjum innego państwa?

Tak jest — istniały i istnieją jeszcze dzisiaj koncepcje brane na serjo przez pewne czynniki, załatwienia sprawy korytarza przez oddanie Polsce Kłajpedy“. (Z rozmowy z pułk. angielskim Cecilem Malone). — Kurjer Czerwony.

Rezygnacja Piłsudskiego.

„Placówka“ ujawnia bardzo ciekawy fakt z roku 1920: Oto w chwili załamania się naszej sytuacji wojennej, premjer Witos otrzymał od Piłsudskiego pismo, w którem rezygnuje on ze stanowiska naczelnika Państwa i wodza naczelnego. — (Głos Narodu)

SABOTAŻ RUSIŃSKI

DALSZE SZCZEGÓŁY NIESŁYCHANEGO ZAMACHU NA POŁĄCZENIA TELEGRAFICZNE I TELEFONICZNE WE LWOWIE.

Korespondent agencji Press donosi ze Lwowa:

Wszystkie władze bezpieczeństwa prowadzą śledztwo w sprawie niesłychanego zamachu na połączenia telefoniczne i telegraficzne we Lwowie. Opinja publiczna, wzburzona ostatnim szeregiem rozmaitych zamachów, dokonywanych przez Ukraińską Organizację Wojskową, śledzi w największem napięciu przebieg śledztwa, tembardziej, że zbliża się właśnie rocznica zamachu U. O. W. na Targi Wschodnie i uroczyste otwarcie nowych Targów Wschodnich już za kilka dni. Charakterystyczne jest, że plan zamachowców polegał niezawodnie na próbnem odcięciu miasta głównie od zachodu, podczas gdy nie ruszano zupełnie połączeń z miastami Małopolski Wschodniej na wschód od Lwowa. Początkowo nie umiano sobie wytłumaczyć, dla czego nie działają poszczególne aparaty telefoniczne i telegraficzne. Faktycznie pierwsze uszkodzenie nastąpiło o godz. 22.10 na linji w kierunku Przemyśla między stacjami Lwów — Skniłów. Tutaj przecięto 24 przewody.

Następne uszkodzenie nastąpiło w 40 minut później na trasie Lwów — Stryj w odległości 3 i pół km. od Lwowa. Tutaj przerwano 21 przewodów. Ostatnie przerwanie 20 przewodów nastąpiło między stacjami Lwów — Perzonkówka na drodze kolejowej do Stanisławowa i Bukaresztu o godz. 23.10. Wszystkie władze zainteresowane zamachem na linje telegraficzne i telefoniczne zostały ostatecznie zawiadomione o godz. 0.35. Od tej godziny trwa śledztwo władz policyjnych i sądowych.

Jakkolwiek prawie nie ulega wątpliwości, że zamach jest dziełem U. O. W., to jednak mówi się o możliwości zamachu ze strony komunistów w związku z obchodem 15 sierpnia.

Wszystkie druty zostały przecięte cęgami. Ślady wskazują, że sprawcy wdrapywali się na słupy boso. Sprawcy pozostawili na miejscu pewne przedmioty, które stanowią ważne elementy w prowadzeniu śledztwa.

Na przestrzeni Lwów — Skniłów przecięto dwa sygnałowe druty kolejowe, co mogło spowodować bardzo poważne następstwa.

O godz. 6-ej rano wszystkie połączenia telefoniczne i telegraficzne zostały naprawione.

BRAK KULTURY CZY PROWOKACJA?

W czasie pobytu p. Prezydenta w Estonji.

Podczas wjazdu p. Prezydenta do protu Tallina, zdarzył się niezwykły incydent: Jeden ze statków niemieckich, stojący w porcie, wywiesił na swym maszcie stary kapelusz i dziurawe buty. Patrol policji estońskiej podjechał natychmiast do statku niemieckiego i zmusił kapitana okrętu, Niemca, do natychmiastowego zdjęcia tych... rekwizytów kultury niemieckiej. Ponadto policja estońska spisała protokół i na miejscu wymierzyła wysoką karę pieniężną za ten niezwykły wybryk.

Zaznaczyć należy, że zachowanie się prasy niemieckiej w Estonji było zupełnie poprawne. Niemcy estońscy brali żywy udział w powitaniach p. Prezydenta.

Jak się dowiaduje Agencja Press, władze estońskie zajęły się tym niesłychanym wybrykiem niemieckim.

Wizyta

Rektor brazylijski w Warszawie

Do Warszawy przybył wybitny uczony brazylijski, rektor uniwersytetu w Rio de Janeiro, profesor Wiktor d'Amaralle.

Prof. d'Amarall jest gościem marszałka Senatu, prof. Szymańskiego. Rektor d'Amarall podejmowany był w dniu wczorajszym przez poselstwo brazylijskie w stolicy.

Po zwiedzeniu Warszawy udaje się on do Krakowa.

KU USPOKOJENIU

Możliwość pokojowego załatwienia

L o n d y n, 18 sierpnia. —Z Teheranu donoszą, iż konflikt turecko - perski spowodowany przekroczeniem granicy perskiej przez wojska tureckie przybrał obrót pomyślny, w kierunku pokojowego załatwienia. Wskutek zabiegów dyplomatycznych rządowi tureckiemu udało się przekonać rząd perski, iż przekroczenie granicy nie oznacza zamiarów wojennych Turcji i ma na celu tylko własne bezpieczeństwo.

Rząd perski ogłosił oficjalny komunikat, w którym stwierdza, iż Turcja zwróciła się do Persji z notą, prosząc o pozwolenie przekroczenia granicy celem zlikwidowania powstania Kurdów. Rząd perski jednak odmówił tego pozwolenia i w odpowiedzi swej wyraził gotowość współpracy wojsk perskich i tureckich celem zgniecenia powstania Kurdów. Komunikat perski, podając do wiadomości ten fakt, nie zawiera jednak żadnych ostrych ataków przeciwko Turcji z powodu przekroczenia granicy. Wnioskując z tego, że rząd perski jest skłonny do pokojowego załatwienia konfliktu. Rząd turecki mianował nowego posła w Teheranie, którego zadaniem będzie rozpoczęcie rokowań pojednawczych. —ATE.

OPÓR AFRYDÓW PRZEŁAMANY

Likwidacja powstania potrwa długo

L o n d y n, 18 sierpnia. W ciągu ostatniej doby położenie pod Peszawarem polepszyło się widocznie na korzyść Anglików. Wskutek intensywnego bombardowania pozycyj Afrydów przez samoloty angielskie oraz ataków podjętych przez 6 bataljonów wojska, które nadeszły przed dwoma dniami, Afrydzi opuścili wzgórza pod Peszawarem. Niebezpieczeństwo, które zagrażało Peszawarowi należy uważać za zlikwidowane. Z innych miejscowości, sąsiadujących pod Peszawarem, donoszą o załamaniu się oporu powstańców. Część plemion sprzymierzonych z Afrydami, nie mogąc wytrzymać oporu Anglików, opuściła pozycje i wróciła w góry. Siły Afrydów opuszczonych przez swoich sojuszników i nieprzyzwyczajonych do dłuższych walk z przeciwnikiem, posiadającym przewagę techniczną, znacznie osłabły. Prasa angielska wyraża przekonanie, że w ciągu bieżącego tygodnia teren walk odsunie się o kilkadziesiąt kilometrów od Peszawaru i Kahatu. Likwidacja powstania potrwa jednakże dłuższy czas.—A.T.E.

DROGOWSKAZY

Życie ludzkie jest drogą. To co jest przed nami, jest nieznane. Ryzykowna jest podróż na chybił trafił. Dlatego na rozstajah postawił człowiek tablice orjentujące z napisami, a drogi bite podzielił kilometrowymi znakami, które pokazują, ileśmy przebyli i ile zostało nam jeszcze do przebycia. Na falach oceanów prowadzi okręty igła magnesowa, a latarnie morskie rzucają ratownicze światła reflektorów, podobnie i drogi samolotów w przyszłości mają być zabezpieczone sygnałami promieni radjowych, fal eteru, przenikających chmury. Najnowszy wynalazek inż. W. Lotha, aparat radjowy, obiecuje oddać człowiekowi do użytku gotowe drogi powietrzne, po których samolot pewnie będzie się poruszał naprzód.

Do pomocy człowiekowi przychodzi poznanie genjalnych wynalazców.

Najważniejszym drogowskazem na drodze życia, zabezpieczającym przyszłość ludzką przed zbłądzeniem — jest mądrość oszczędności. Instytucją, która ułatwia to człowiekowi — jest P. K. O. Wystrczy aby raz na miesiąc zaniósł na książeczkę oszczędnościową odłożone w tym okresie pieniądze, a droga jego życia stanie się równie pewną i bezpieczną od niespodzianek życiowych.

POLSKA, GWINEA CZY NOWA KALEDONJA?

GŁOS CHOREJ WYOBRAŹNI? — ZNAMIENNY I ALARMUJĄCY GŁOS WIELKOPOLSKIEGO PUBLICYSTY, FR. MORAWSKIEGO.

Bilans ubiegłego tysiąclecia wykazuje olbrzymie po stronie niemieckiej zyski, olbrzymie posunięcie się na wschód, który to proces ulegał tylko czasowemu zwolnieniu wskutek takich katastrofalnych czynników, jak zwycięskie wojny Piastów i pierwszych Jagiellonów.

Rany po Grunwaldach goiły się z czasem i znowu Germanja wracała do dawnego rozpędu i parła na zewnątrz, na cudze grzędy, — przedewszystkiem na wschód. Kiedy w lecie 1914 r. świat cywilizowany wystąpił solidarnie do walki z Niemcami o ład i porządek ludzki w Europie, znajdowały się Niemcy u szczytu potęgi i zaborczych zachceń. Zachcenia te były oddawna systematycznie i celowo kultywowane — miecz poprzedzała propaganda. W programie żyjącego pokolenia niemieckiego i pokoleń następnych znajdowało się po pochłonięciu i strawieniu Meklemburga, Szczecina i Brandenburga najbliższe terytorjum od wschodu — Polska.

Były zabór pruski uważali Niemcy już całkowicie za „swój", za niemiecki. Wprawdzie żyła tam jeszcze ludność, mówiąca po polsku, coś niby liczniejsze nieco resztki autochtonicznych „Wendów", ale w świadomości każdego niemieckiego patrjoty były to już tylko szczątki, skazane na zagładę, a potężny, miljardami zasilany aparat państwowy, miał już tylko położyć kropkę nad dziełem germanizacji zachodniej Polski i przesunięcia już nie państwowych, lecz plemiennych granich niemieckich poza Poznań.

Z kolei miał nastąpić atak świata germańskiego na dalsze części Polski, które miały podzielić los zaboru pruskiego i dawniej już zgermanizowanych krajów nadodrzańskich. Cała Polska miała być zżarta, jak zachodnie niegdyś dziedziny naszego plemienia nad Odrą i Łabą.

Dla propagandy tej idei, dla spopularyzowania ogromnego celu w świadomości, nietylko polityków, nietylko bojowców, lecz szerokiego ogółu niemieckiego wydana została w Berlinie agitacyjna mapka geograficzna, na której na wschód od Niemiec położone ziemie polskie z Krakowem, Warszawą, średnią Wisłą i Bugiem oznaczone były nazwą programową, nazwą spodziewanego jutra: „Neudeutschland" Nowe Niemcy

Coś, niby Nowa Gwinea, czy nowa Kaledonja, barbarzyński obszar kolonizacyjny — kraj ekspansji, kraj skazany na pochłonięcie i zasymilowanie przez Germanów.

Rzecz wylęgnięta w XX wieku i w środku Europy, mogła wyglądać na płód chorej wyobraźni, lecz płodem takim bynajmniej nie była. Genjusz rasy niemieckiej przygotowywał się nietylko teoretycznie, lecz czynnie do stopniowej realizacji wyznaczonego Neudeutschlandu. Równolegle do eksterminacyjnej polityki prowadzonej w byłym zaborze pruskim, a zmierzającej do zupełnego zniemczenia tego kraju, odbywało się stałe gromadzenie żywiołu niemieckiego, głównie przez osadnictwo rolne, na obszarach środkowej i wschodniej Polski, prowadzone nie bez udziału tych samych potężnych czynników, które kierowały polityką antypolską na naszym zachodzie.

W chwili wybuchu wojny światowej w samem Królestwie Kongresowem, nie licząc Galicji, w której wcześniej już cesarz austrjacki Józef II rozpoczął był forsowną kolonizację niemiecka, było pół miljona niewynarodowionych i dobrze przed wynarodowieniem zabezpieczonych Niemców. Mówiło się głośno o tem, że kolonizacją tą kierują tajemne czynniki niemieckie, w celach przedewszystkiem strategicznych, w przewidywaniu ewentualnej wojny na wschodzie.

Tak czy owak, zdawało się nie ulegać wątpliwości, że niema się tu doczynienia ze zjawiskiem samorzutnem, lecz z robotą planową. Wskazują na to wyraźnie niektóre znamiona tego osadnictwa, jak to, że ugrupowane jest ono tak iż tworzy przedłużenie kolonizacji niemieckiej w zaborze pruskim, co dobitnie występuje np. w płockiem, gdzie kolonje niemieckie na doskonałych gruntach ciągną się po obu stronach Wisły daleko w głąb byłej Kongresówki. Kolonje niemieckie w większych, lub mniejszych grupach spotykamy zresztą na całym obszarze kraju, nie mówiąc już o tak silnych i zaczepnych centrach jak Łódź, Pabjanice i t. d.

Na wielki program „Neudeutschlandu", godny największych poczynań historycznych, pierwszy w politycznej literaturze polskiej zwrócił uwagę znakomity pisarz poznański Franciszek Morawski. Niestety, w niefrasobliwem plemieniu naszem, alarmowy głos Fr. Morawskiego nie zwrócił uwagi ani ogółu ani nawet kół politycznych.

„Neudeutschland"...

Ten potężny krzyk grozy nie stracił nic na aktualności, przeciwnie, powinien rozbrzmiewać się tem donośniej dziś, ponieważ zmienione na korzyść naszą warunki bytu mogą nas łatwo uśpić.

W dobrze zorganizowanem społeczeństwie powinnoby takie ostrzeżenie, jak Franciszka Morawskiego w miljonach egzemplarzy być rozrzucone w naród, jako czynnik uświadomienia, zwłaszcza teraz wobec nowych pomruków niemieckich...

W r. 1914 pismo warszawskie „Ś w i a t" wydrukowało rzecz Antoniego Chołoniewskiego p. t. „Miljard margrabiego Gerona", w której autor, biorąc asumpt z faktu, iż wydatki niemieckiego rządu przeznaczone na kolonizację Polski doszły do wysokości miljarda marek, przestrzega opinję rosyjską, że gdyby najazd niemiecki, któremu Moskale zachowaniem się swojem dopomagają, zdołał Polskę pochłonąć i strawić, to fala germańska, zatopiwszy 25-miljonowy bastjon polski, przetoczy się dalej na wschód i zagrozi Rusi, która z czasem może znaleźć się wobec tryumfującej Germanji w takiem samem położeniu, jak my. Rzecz Chołoniewskiego zwróciła uwagę opinji rosyjskiej, czego wyrazem był przekład jej i wydanie w Moskwie p. t. „Niemieckaja opasnost".

Jaknajszersza propaganda opinji obcej, uświadomienie, zwłaszcza wschodu Europy, publikacjami takiemi, jak Morawskiego „Neudeutschland", jest w najwyższym stopniu wskazane przez interes polski.

Stanisław Jasiński.

BERLIN—PARYŻ—WARSZAWA

REWIZJA GRANIC — HUMBUGIEM WYBORCZYM

B e r l i n, 17 sierpnia (tel.). — „K ö l n i s c h e V o l k s z t g." omawiając notę ministra Zaleskiego w obszernym artykule p. t.: „Berlin, Paryż i Warszawa" zwraca uwagę na echa tej noty w prasie francuskiej, na zdecydowaną postawę opinji społeczeństwa francuskiego na rzecz Polski.

Wymieniony dziennik piętnuje ostatnie posunięcia niemieckiej polityki zagranicznej, jako przejaw sabotażu akcji pokojowej ze strony radykałów i Hitlerowców i traktuje posunięcia te przedewszystkiem jako humbug, wysunięty ze względu na zbliżającą się kampanję wyborczą. „K ö l n i s c h e V o l k s z t g." wzywa centrum niemieckie do ścisłego przestrzegania wskazań polityki pokojowej.

NIEUZASADNIONE OBAWY

GDYNIA NIE JEST PORTEM KONKURENCYJNYM DLA GDAŃSKA

P r a g a, 17 sierpnia (tel.). — „P r a g e r P r e s s e" pomieszcza wyczerpujący artykuł dr. Henryka Strassburgera o znaczeniu portu w Gdyni dla handlu i eksportu w Czechosłowacji. Sprawa ta łączy się z dążeniami rządu polskiego do nadania portowi w Gdyni charakteru wszechsłowiańskiego. Jak już donieśliśmy przed paru dniami, realizacja tych zamierzeń jest już częściowo przeprowadzona w tej formie, że Czechosłowacja zgodziła się kierować gros swego eksportu i importu na Gdynię.

Artykuł dr. Strasburgera posiada dla zagranicy poważne znaczenie orjentacyjne. Operując cyframi, autor artykułu wykazuje bezpodstawność niemieckich pretensyj i skarg na temat pokrzywdzenia Gdańska i zbędności korytarza.

Wymiana towarów pomiędzy Polską a Gdynią i Gdańskiem jest sześciokrotnie większą aniżeli pomiędzy Rzeszą a Prusami Wsch.

W zestawieniu z latami przedwojennemi ruch w porcie Gdańskim powiększył się czterokrotnie. Dr. Strassburger zbija powszechnie za pośrednictwem prasy niemieckiej utartą opinję, jakoby port w Gdyni posiadał konkurencyjne znaczenie dla Gdańska. Wybudowanie nowego portu stało się koniecznością ze względu na wzmożone tętno życia handlowego, któremu nie mógł sprostać port Gdański. Fakt, że ruch w porcie gdańskim rozwija się równomiernie z ruchem w Gdyni — dostatecznie przeczy tym poglądom i stwierdza, że oba porty posiadają dla Polski jednakowe znaczenie.

Iskierki

Przerwanie lotu.

L o n d y n. — Dwaj lotnicy amerykańscy Jackson i O'Brien, którzy podjęli próbę pobicia rekordu długotrwałości lotu zmuszeni byli wylądować przed upływem tysiąca godzin, które wyznaczyli jako czas przebywania w powietrzu. Pomimo to lotnicy pobili rekord braci Hunterów o 90 godzin i utrzymali się w powietrzu 640 godzin, czyli 26 i 2/8 doby. Przyczyną lądowania było uszkodzenie silnika.

Dalsze losy strajku.

P a r y ż. — Dziś upływa termin powrotu do pracy wyznaczony dla strajkujących przez konsorcjum fabrykantów francuskich w północnych okręgach. Opór robotników przeciwko nowej ustawie o ubezpieczeniach społecznych nie jest tak silny jak poprzednio ponieważ fundusze związków zawodowych są znacznie zmniejszone z powodu zapomóg dla strajkujących.

Uratowani.

P a r y ż. — Wszyscy pasażerowie uszkodzonego okrętu „Tahiti" w liczbie 148 zostali przyjęci na pokład amerykańskiego parowca „Ventura", który wczoraj wieczorem przybył na miejsce gdzie znajdował się uszkodzony okręt. Również i załoga „Tahiti" licząca 104 osoby zabrana zostanie na pokład okrętu amerykańskiego.

Straszny wypadek.

B e r l i n. — Wczoraj miał miejsce na Mont Blanc straszny wypadek. Dwaj turyści schodzący z góry porwani zostali w pobliżu wioski Caconez przez lawinę. Jeden z turystów poniósł śmierć na miejscu, drugiego zaś przewieziono ciężko rannego do najbliższego szpitala.

Na śmierć...

B e r l i n. — Pod zarzutem skupu srebrnych monet rozstrzelano w Rosji 4 osoby. Wyrok motywowano tem, jakoby skazani podrywali zaufanie do waluty sowieckiej.

Lot do Indji...

P a r y ż. — Nowy sterowiec angielski „R.101" ma przedsięwziąść lot z Anglji do Indji. Sterowiec ten jest tego samego typu co „R.100", który niedawno odbył podróż z Anglji do Kanady i z powrotem.

PLACE

REMBERTÓW — Zielona, malownicza, sucha, zdrowotna miejscowość, zalesiona — sosna, dąb od 30 groszy łokieć, 3 kilometry od granic Warszawy. Warunki dogodne. Informacje „Własna Strzecha", Zgoda 6 — 5, telefon 404-08.



Usuwa deligliwości nóg, wzmacnia i orzeźwia zbolałe stopy. Lab. chem. „D I N O L", Warszawa, Elektoralna 26 tel. 240-52.

POGOTOWIE SZEWSKIE

„RAPID"

Sp. z ogr. odp.

ZAKŁAD MECHANICZNEJ REPARACJI OBUWIA

Warszawa, Miodowa 21 (w podwórzu), tel. 316-46

Przyjmuje do reparacji, obuwie po cenach:

Męskie zelówki zł. 4.— Męskie fleki zł. 2.—

Damskie zelówki zł. 3.— Damskie fleki „ 1.—

Zelówki pasowe — szyte o 1 zł. drożej. Reparację wykonywa się na poczekaniu. Wykonanie szybkie i solidne.

Zakład czynny od godz. 8,30 do godz. 19 w soboty do 17.

Dla wygody szanownej klijenteli wysyłamy gońców rewerowych do zabierania i odwożenia obuwia za dopłatą 60 gr.

ŻYCIE RELIGIJNE

W 10-tą rocznicę

MOWA PODCZAS OBCHODU DZIESIĄTEJ ROCZNICY CUDU NAD WISŁĄ, WYPOWIEDZIANA W KOŚCIELE KATEDRALNYM ŚW. JANA W WARSZAWIE DNIA 15-GO SIERPNIA 1930 ROKU PRZEZ JE. KS. BISKUPA A. SZLAGOWSKIEGO.

„Wielbi dusza moja Pana i rozradował się duch mój w Bogu Zbawicielu moim".

(Łuk. 1, 46)

Marja, Królowa Korony Polskiej, Zwycięska Pani i Matka Nasza, uroczystująca dziś w swem chwalebnem do nieba wzięciu, na niebeskim dworze przedwiecznego Boga zdaje się odmawiać swój hymn dziękczynny: Magnificat anima mea Dominum... A Polska cała od krańca do krańca w nadmiarze wesela i wdzięczności za Panią Matką mówi swój pacierz rycerski: Wielbij duszo moja Pana i rozradował się duch mój w Bogu Zbawicielu Moim, iż wejrzał lat temu dziesięć na niskość służebnicy swojej: na jej pogrom ostateczny i ostateczną klęskę i uczynił mi wtedy wielkie rzeczy, dał nam zwycięstwo nad Wisłą. On, który możny jest i święte Imię Jego a miłosierdzie Jego od narodu do narodów, bojących się Jego (Łuk. 1, 50).

Bo nietylko, że ocalała Polska sama, ale, ocalając siebie, ocaliła Europę całą. Albowiem odtąd błogosławioną zwą Polskę wszystkie narody, jako obronicielkę i strażniczkę wiary i kultury chrześcijańskiej, jako ostoję porządku i ładu społecznego, jako nieodrodną córę Matki Bożej, Marji, wierną służebnicę Pańską: Polonia semper fidelis.

Szła na Polskę niewola ze wszech na ziemi najgorsza, ta gadzina jadowita, wlokąca za sobą upodlenie ducha, zbeszczeszczenie Boga i religji, splugawienie wszelkich narodowych tradycyj, poniebienie przyrodzonej godności człowieka, barbarzyństwo, zdziczenie, zezwierzęcenie, nędzę, głód i śmierć...

Polska sama sobie pozostawiona, opuszczona! Ościenne narody obojętnie patrzą na te jej zmagania śmiertelne. Europa nie zdaje sobie sprawy, że losy jej ważą się pod Warszawą. Urzeczywistniła się wtedy przypowieść Mickiewicza o pożarze w mieście: jedni mieszkańcy spali, bo ogień daleko, drudzy we drzwiach stali. Lo ogień blisko. Tylko Polacy ratowali, uratowali siebie i miasto, a miastem — Europę całą!

Naród nasz przy pomocy Bożej i przy opiece Najświętszej Królowej Korony Polskiej znalazł sam w sobie siłę odporną, utajoną moc ducha. Znalazł ją w świętej wierze ojców swoich, w miłości i poświęceniu dla Ojczyzny, we wzniosłych przykładach chwalebnej przeszłości naszej. Była to odwieczna służba względem wiary i względem ludzkości.

Polska chrześcijańska stawała się przez wieki naturalną obroną cywilizacji zachodniej, z chrześcijaństwa wynikłej. To było jej powołanie, to była jej zasługa. I gdy ojcowie nasi stawali w obronie świata, wtedy Polska wzmagała się i kwitnęła. Odrodzona Polska staje się znowu obroną cywilizacji chrześcijańskiej, powraca do swych odwiecznych zadań, przez Opatrzność jej powierzonych.

Polak odzyskał swe obywatelstwo; obywatelstwo znaczyło u Rzymian poświęcenie — mówi Mickiewicz. Obywatel Polski odrodzonej znalazł w sobie w chwili niebezpieczeństwa ducha odrodzonego. Gorących uczuć, płomiennych serc obywatele ochotnicy szli do szeregów, biegła młodzież nasza ze szkół i uniwersytetów, kobieta polska nie dała się uprzedzić w służbie dla umiłowanej Ojczyzny. Wszyscy z nakazu miłości w porywie poświęcenia, z okrzykiem „dla Ciebie Polsko!" nieśli ofiarnie, bohatersko swą młodość, swe siły, swe życie. Sprawdzały się wtedy nad Polską słowa psalmisty Pańskiego: „Gdy Ty odwrócisz oblicze, zatrwożą się, odejmiesz ducha ich i ustaną... A gdy Ty wypuścisz ducha Twego, będą stworzeni i odnowisz oblicze ziemi (Ps. 103, 29 — 30). Żołnierz, który ducha utracił, nowym duchem się przejął. Żołnierz, który dotąd ustępował, następować zaczął; pokonywany — pokonywał, zwyciężony — zwyciężył! I odnowiło się oblicze ziemi polskiej. Naprzód porażka nad porażki, naprzód klęska nad klęski, potem zwycięstwo nad wszelkie zwycięstwa. Naprzód ucieczka i hańba, potem nawrót i chwała. Dopuścił Bóg do tego, abyś się żołnierzu polski nie chwalił, a nie rzekł: Mocą moją jestem zbawiony (Judit. 7, 2). Abyś się nie chlubił, jako możny w mocy wojska swego i w chwale poczwórnych swoich (Judit. 1, 4), albowiem Pan mocny i możny, Pan możny w walce — mówi psalmista (Ps. 23, 8).

Żołnierz polski w tych dniach przełomowych mógł powtarzać z Pawłem Apostołem: Cum infirmor, tunc potens sum (11 Cor. 12, 10). Gdy nie mogę, gdym bezsilny, gdym nie zdatny, tedym potężny. Albowiem broń żołnierstwa naszego nie była wtedy cielesna, ale Bogiem mocna (11 Cor. 10 — 4). Bóg mówił do duszy jego: Nie bój się, bom ja jest z tobą, nie uchylaj się bom jest Bogiem twoim (Sz. 41, 10). Żołnierz polski przybrał się tedy w pancerz wiary, nałożył przyłbicę nadziei wybawienia, przypasał miecz ducha, obuwszy nogi w gotowość pokoju. Ożywiała go wiara w Boga, zapalała nadzieja zwycięstwa, wiodła go miłość Ojczyzny, a hasłem jego było: wzmacniajmy się, a mężnie sobie poczynajmy, o lud nasz i o miasto Boga naszego, a Pan uczyni, co w oczach Jego dobre jest (1 Par. 19, 13).

I u progów Warszawy rozpoczęło się owo dziejowe zwycięstwo, najchwalebniejsze, ów wiekopomny „Cud nad Wisłą", który opromienił chwałą bojową wojsko polskie. I odrodzona Polska złożyła wawrzyn nowy do skarbca dziejowych pamiątek: Zwlecz się, o Polsko, z szaty żałoby i utrapienia twego, a oblecz się pięknością i poczciwością chwały onej, którą masz u Boga (Bar. 5, 1). Obok dawnych rocznic narodowych odrodzona Polska zyskała nową rocznicę. I gdy 15 lipca obchodzimy każdego roku zwycięstwo pod Grunwaldem, a 10 października zwycięstwo pod Chocimem, 12 września, w dzień Imienia Marji, zwycięstwo pod Wiedniem, to 15 sierpnia, w dzień Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny, który to dzień odtąd zwie się u nas w Polsce świętem Matki Boskiej Zwycięskiej, obchodzić będziemy po wsze czasy pamiątkę „Cudu nad Wisłą". I wielbić będzie dusza polska Pana i radować się będzie duch polski w Panu Zbawicielu Naszym.

Te chwalebne rocznice uczą nas jak Polak umiał i umie walczyć i umierać za Ojczyznę. Ale naszem zadaniem w tych czasach jest: pokazać przyszłym pokoleniom, jak się żyje i pracuje dla Ojczyzny. Dotąd umiano stracić wszystko dla sprawy, dziś należy wszystko zyskać i zachować dla sprawy — powiedział poeta (Norwid). Jak więc bohaterowie nasi złożyli Ojczyźnie wielki czyn śmierci, czysty od widoków osobistych, a czyn ten przyniósł pożytek i ocalenie, tak my składamy Ojczyźnie wielki czyn, ciągły, nieprzerwany życia naszego, aby on przynosił pożytek Ojczyźnie i zcalenie jej w jednolity organizm społeczny, ideowy.

Widzę poczucie energji, nie widzę siły — powiedział Norwid. Poczucie energji mieli nasi żołnierze w swym odruchu bohaterskim. Ale w nas nie widać siły odśrodkowej i dośrodkowej, któraby nas spoiła w jedną duchową całość. Polak jest olbrzym, ale człowiek w Polaku karzeł — napisał Norwid. Dlatego Polak na polu bitwy to olbrzym, to tytan, ale człowiek w Polaku przy pracy społecznej, narodowej to karzeł. Jak więc Polak wyrósł u nas na olbrzyma ku bitwie, tak i człowiek niech u nas rośnie ku pracy. Niech wzrastają cnoty, a znikają wady. Niech mnożą się zasługi, a mrą w nas winy. Niech się pleni pokój, miłość, zaufanie, niech zczezną zwady, kłótnie, nienawiści. Znakomitym narodem jest Polska, niech będzie dzielnem społeczeństwem — mówi Norwid. Naród polski niech będzie sprzymierzeńcem ludów, a Polak niech będzie światłością dla swoich i obcych.

O Marjo, Królowo Korony Polskiej, Matko Boska Zwycięska Tyś nam uczyniła wielkie rzeczy przechwalebny „Cud nad Wisłą" sprawabyśmy umieli siebie w sobie samych pokonywać i siebie samych urabiali w pokoju i zgodzie braterskiej. A na polskiej Twej ziemi brzmieć nie przestanie Twoje niebiańskie Magnificat. Błogosławioną Cię zwać będzie cały naród polski po wszystkie czasy. Amen.

KONGRES

prasy katolickiej w Brukseli

Od 30 sierpnia do 6 września odbywać się będzie wszechświatowy kongres prasy katolickiej w Brukseli. Zgłoszenia napływają zewsząd. M. in. prasę katolicką w Ameryce reprezentować będzie M. Justin Mac Grath, dyrektor departamentu prasowego National Catholic Welfare Conference oraz M. Victor Belaunde, wielki dziennikarz peruwiański, prof. Uniw. w Miami.

OCALONY

Uwolnienie o. Baima

Z Szanghaju donoszą, że nadeszła tam radjodepesza z wiadomością o ocaleniu o. Baima, który zdrów i cały znajduje się na pokładzie kanonierki włoskiej, dążącej do Szanghaju. Według dalszych informacyj, o. Baima po wymknięciu się z niewoli ukrywał się w jednej z zewnętrznych dzielnic miasta, skąd w czasie ostrzeliwania komunistów przez kanonierkę włoską udało mu się szczęśliwie dosięgnąć brzegu rzeki, gdzie go znaleźli marynarze włoscy. — KAP.

ZAKAZ WJAZDU

Duchownym cudzoziemskim nie wolno przybywać do Rosji sowieckiej.

Według doniesienia z Moskwy, komisarjat spraw zagranicznych przygotowuje rozporządzenie, na mocy którego duchownym cudzoziemskim nie będzie wolno przekraczać granicy państwa sowieckiego. Projekt tego zakazu wpłynął od związku bezbożników rosyjskich, który domaga się natych miastowego wprowadzenia go w życie. — KAP.

NA KATOLICYZM...

Senator włoski Pescorale przyjął katolicyzm.

Zmarł niedawno w Rzymie żyd z pochodzenia, sen. Pescorale, który nawrócił się w r. 1927 na katolicyzm. Jeszcze przed konwersją interesował się on bardzo sprawami parafji, na terenie której zamieszkiwał; zwłaszcza zaopiekował się pewnym starym zakrystjaninem. Obcowanie z nim zbliżyło go do katolicyzmu. Wreszcie w r. 1927 przyjął chrzest z ręki kardynała Gamba.

Prawa autorskie zastrzeżone.

SIOSTRA RÓŻA

URYWEK Z ŻYCIA DZIEWCZYNY

13)

Raz już po dyżurze, obmyta i przebrana wychodziłam, przechodząc koło jej drzwi, wyciągnęła do mnie rękę z filiżanka kawy, pytając, czy ją nakarmię, ale widząc, że jestem po służbie i mam zamiar właśnie wyjść, usprawiedliła się. Wyszłam. Następnego dnia nie przyszłam, umarła. Jak żałowałam, że niespełniłam jej tej ostatniej przysługi. Przez długi czas zdawało mi się, że widzę jej twarz ku mnie zwróconą, proszącą.

W wiglię Nowego Roku zebrałam pieniądze, pieczywo i owoce i urządziłam wszystkim piękny wieczór. Przyszedł także lekarz i życzył każdemu choremu szczęśliwego Nowego Roku. Ożywili się chorzy, a niektóre kobiety śpiewały nawet i deklamowały wiersze, jeszcze z czasów szkolnych wyuczone. Ile podziękowań, ile życzeń musiałam wtedy przyjąć od nich! Nie zazdrościłam tym pannom, które tańczyły ten wieczór aż do Nowego Roku. Żadna z nich nie przeżywała takiego Sylwestra, jak ja miałam biedna, dziecinna Róża, mogąc tym stworzeniom, z których żadne nie dożyło drugiego Nowego Roku — własnemi prawie środkami pieniężnemi — urządzić tę ostatnią uroczystą zabawę.

Poza godzinami, spędzanemi przy chorych, siedziałam zwykle w swoim pokoju, nie troszcząc się o nikogo. Aż raz zachorowała jedna z moich koleżanek, do której zaszłam przypadkiem i dowiedziałam się, że jest ciężko chorą. Zapytałam jej, czy mogę pozostać przy niej przez te dwa dni, które mam wolne, leżała bowiem sama w pokoju szpitalnym. Z początku chciała pozostać sama, ale kiedy mimo to zostałam u niej spokojnie sobie szyjąc, powiedziała mi, że przecież lepiej się czuje, że jest ktoś przy niej. Ponieważ było jej z dnia na dzień gorzej, nie wolno było odwiedzać jej, a także przyjaciółka jej zwróciła mnie uwagę, że nie powinnam być przy chorej, nie znając jej wcale prawie, podeszłam wtedy do łóżka Andy i spytałam, czy nie wolałaby kogoś bliższego jej mieć przy sobie, wzięła mnie za rękę i poprosiła, bym przy niej została, mówiąc, że chociaż dotychczas nie znała mnie prawie, teraz wie dobrze kogo ma przed sobą. Przełożona zwolniła mnie ze służby, tak, że mogłam u niej przez całe dnie pozostać, aż do jej śmierci.

Przez dziesięć dni pielęgnowałam ją od 6-ej rano do 8-ej wieczorem przesiadując u niej, zaledwie znalazłam trochę czasu na jedzenie. Niewiele mogę o tych dniach pisać, ale to jedno, że wiele straciłam w nich goryczy i nauczyłam się być lepszą.

Jedna lekarka dała mi pieniądze na kwiaty dla niej, kiedy jeszcze chorowała. Dołożyłam ze swoich i kupiłam duży kosz kwiatów. Kiedy przyniosłam go Andzie, płakała z radości i pytała, czem sobie zasłużyła na tyle dobroci i na te piękne kwiaty. Kiedy umarła, nie przypuściłam obcych ludzi do niej, — sama obmyłam to piękne, młode ciało i wyszłam.

Później dostałam się do szpitala dla dzieci i tutaj dopiero odżyłam. Pomagały mi przy pracy te dzieci, które już mogły wstawać, a ja zato pozostawałam z nimi dłużej wieczorem i opowiadałam im bajki. Jakie to było rozkoszne uczucie, kiedy siedząc w pośrodku łóżeczek, otaczała mnie słuchająca dziatwa z utkwionym we mnie wzrokiem. Urządziłam im św. Mikołaja, za którego sama się przebrałam a i lekarzom podarowałam wiele różnych śmiesznych drobiazgów; także na Boże Narodzenie porobiłam lalki i inne cacka, a kiedy profesor szpitala ofiarował dla tego celu cały pakunek z resztkami jedwabiów i dał mi pokój do dyspozycji — nie posiadałam się z zadowolenia i zapomniawszy o tem, że jestem na posadzie, śmiałam się i bawiłam z mojemi kochanemi dziećmi, sama jak dziecko. Kilka koleżanek pomagało mi w urządzeniu tej wielkiej zabawy na wieczór wigilijny; urządziłam szopkę, porobiwszy głowy figur z gliny i pomalowawszy je przybrałam w szaty odświętne, zrobiłam także grający teatrzyk lalek, którem sama grałam i miałam niepośledni sukces; zapraszano mnie później na inne oddziały i podziwiano moje przedstawienia.

Wiele historyjek też innego rodzaju mogłabym opowiedzieć z pobytu mojego na oddziale dziecinnym. Raz mieliśmy u siebie dwuletnie dziecko, aniołka z dużemi, niebieskiemi oczyma i długiemi, jasnemi lokami. Miałam nocny dyżur, dziecko rzucało się na łóżeczku niespokojne, czepiając się gorączkowo mojego ramienia i wodząc szeroko rozwartemi oczyma w koło, rzędoliło żałośnie: „Siosio piosi balon juci, mama idzi", że byłam do głębi wstrząśnięta. Ale mama nie przyszła, a dziecko to do rana umarło. Trzymałam ciałko jego na rękach i przyciskałam do siebie, jakgdybym mogła była przecież jeszcze tchnąć w nie życie.

(c. d. n.)

O. Z.

ŻYCIE GOSPODARCZE

JEDNA Z PRZYCZYN KRYZYSU

O EKSPORT KAPITAŁU AMERYKAŃSKIEGO

Prasa Stanów Zjednoczonych omawia szeroko memorjał Lamonta, następcy Hooversa, w sprawie spadku eksportu kapitałów amerykańskich.

Eksport ten wynosił w r. 1928 561 miljonów dolarów, a w roku ubiegłym sięgnął zaledwie sumy 373 miljonów.

Memorjał Lamonta zwraca uwagę, że zastój w eksporcie towarowym posiada ścisły związek z obniżającą się ekspansją dolara.

Autor podnosi konieczność zorganizowania racjonalnej, planowej polityki eksportu kapitałów amerykańskich, przyczem zaznacza, że kapitał ten należy kierować nietylko do Ameryki Południowej i Azji, ale również do Europy. Zdaniem autora memorjału, kapitał Stanów Zjednoczonych powinien szukać lokaty przedewszystkiem w Europie.

Memorjał Lamonta jest rezultatem ogólnego i potęgującego się z dniem każdym zastoju gospodarczego i finansowego na rynkach amerykańskich, próbą przeprowadzenia rewizji w poglądach i polityce finansistów Ameryki.

PRZYSZŁA POTĘGA

Jaką siłę przedstawia spółdzielczość w stosunku do handlu prywatnego

Obliczenia Min. Skarbu wykazały, że obroty w handlu prywatnym wynosiły w roku 1928 sumę 14 miljardów 918 miljonów zł. A obroty w spółdzielniach i w ich hurtowniach łącznie wyniosły w tym samym czasie zgórą miljard zł. (w samych spółdzielniach 822 miljony zł., tylko w dwóch hurtowniach — 200 miljonów). Handlowe obroty spółdzielcze stanowią więc blisko dziesiątą część obrotów ogólnych.

W innych krajach jest jeszcze lepiej. Z wyliczenia Międzynarodowego Biura Pracy wynika, że w Finlandji obroty tylko samych 4 hurtowni spółdzielczych wynoszą 28,2 proc. ogólnego obrotu krajowego. W Danji spółdzielnie sprzedają 23 proc. tego, co sprzedają wszystkie sklepy detaliczne.

Ponadto w handlu pewnemu tylko atrybutami spółdzielnic przedstawiają największą potęgę.

Tylko cztery wielkie młyny Angielskiej Hurtowni Spółdzielni Spożywców przemielają 15,5 pr. ogólnego przemiału, szwajcarskie — 10 proc.

Wielki młyn Związku Spółdzielni Szwedzkich przerabia jedną czwartą ogólnego zapotrzebowania zbóż chlebowych w Szwecji.

Dalej obliczenia wykazały, że obroty angielskich spółdzielni spożywców wynoszą 204 miljony funtów szterlingów, stanowiły 12,5 proc. ogólnych płac robotniczych i 17,1 proc. dochodów z pracy.

Te liczby wskazują, jak wielką rolę odgrywa już dzisiaj spółdzielczość w życiu gospodarki narodowej w poszczególnych krajach, a również i w Polsce.

Ścisła współpraca

Zniżki kolejowe dla oficerów polskich na kolejach rumuńskich.

W myśl decyzji zarządu kolei rumuńskich oficerowie R. P. korzystać mogą z 50 proc. zniżki taryfowej w wszystkich pociągach osobowych rumuńskich wszelkich klas. Zainteresowani winni przedstawić w kasie biletowej imienne zaświadczenie (certyfikat) na każdą podróż, zaopatrzone w pieczątkę rumuńskich kolei żelaznych, wydane przez sekcję informacyjną generalnego sztabu rumuńskiego lub attache wojskowego rumuńskiego w Polsce. Rzeczone zaświadczenie pozostaje u kasjera po wydaniu biletu ulgowego. W pociągach posiadacze tych biletów muszą okazywać przy rewizji lub kontroli legitymację z fotografją, wydane przez odnośne władze wojskowe Polski, oraz zawizowane paszporty. Zapotrzebowania na zaświadczenia kierować należy do II Oddziału Sztabu Generalnego w Warszawie.

GIEŁDA

WALUTY

Dolary Stan. Zjednocz. 8.88 (sprzedaż 8.90½, kupno 8.86½).

DEWIZY

Holandja 359.05 (sprzedaż 359.95, kupno 358.15); Londyn 43.40½ (sprzedaż 43.51½, kupno 43.29½); Nowy Jork 8.90 (sprzedaż 8.92, kupno 8.88); Nowy Jork (Kabel) 8.9.. (sprzedaż 8.931, kupno 8.891); Paryż 35.04 — 35.04½ (sprzedaż 35.13½ kupno 34.95½); Praga 26.43 (sprzedaż 26.49, kupno 26.37); Szwajcarja 173.33 (sprzedaż 173.76, kupno 172.90); Stokholm 239.52 (sprzedaż 240.12, kupno 238.92); Włochy 46.69 (sprzedaż 46.81, kupno 46.57).

Obroty dewizami nieco większe, tendencja niejednolita. Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 8.886, rubel złoty 4.61¾, rubel srebrny 1.70, 100 kop. bilonu srebrnego 0.70. Gram czystego złota 5.9244.

PAPIERY PROCENTOWE.

4 proc. poż. inwestycyjna 111.75; 5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 64.00; 5 proc. konwersyjna 55.50; 10 proc. poż. kolejowa 103.00 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94.00 (zł. 161.68); 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (zł. 161.68); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25 (w proc.); 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00 (zł. 161.68); 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25 (w proc.); 7 proc. L. Z. ziemskiego dolar. 76.50 (w proc.);

AKCJE.

Bank Polski 165.00; B. zachodni 72.00; Częstocice 34.50; Warsz. Tow. fabr. cukru 33.50; Lilpop 26.75; Modrzejów 3.50; Ostrowieckie 54.00

Pod hasłem oszczędności

Oszczędności w wydatkach reprezentacyjnych.

Minister Matuszewski wystosował okólnik w sprawie djet reprezentacyjnych do kancelarji cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej, biura Sejmu i Senatu, Najwyższej Izby Kontroli, Prezydjum Rady Ministrów i wszystkich ministerstw, w których przypomina, że rozporządzeniem Rady Ministrów z 29 marca r. b. ustalono obok podwyższonych ogólnych djet także specjalne djety dla podróży służbowych zagranicznych o charakterze reprezentacyjnym z zastrzeżeniem, że decyzja, czy dana podróż służbowa ma charakter reprezentacyjny, należy do ministra spraw zagranicznych.

Celem uniknięcia zbędnych wniosków do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w sprawie uznania podróży służbowych zagranicznych za reprezentacyjne, Ministerstwo Skarbu w porozumieniu z M. S. Z. oznajmia, że przez podróże służbowe o charakterze reprezentacyjnym należy rozumieć podróże reprezentacyjne w ścisłem tego słowa znaczeniu, jak np.: wizyty Szefów Państwa i Rządu, reprezentacje oficjalne Rządu Polskiego zagranicą przy uroczystościach narodowych, wizytach oficjalnych itp.

W związku z powyższem Ministerstwo Skarbu prosi wszystkie wymienione władze centralne o wydanie odpowiednich zarządzeń, aby tylko w wypadkach poprzednio wskazanych, były zgłaszane wnioski odpowiednio umotywowane o zamierzonej podróży za reprezentacyjną, zwłaszcza, że ogólne djety zagraniczne zostały podwyższone do wysokości zupełnie wystarczającej nietylko na pokrycie kosztów utrzymania, ale także na pewnego rodzaju wydatki reprezentacyjne przy podróżach zagranicznych o charakterze reprezentacyjnym.

OBRÓT CZEKOWY

w miesiącu lipcu 1930 r.

Ogólny obrót dokonany za pośrednictwem rachunków czekowych P. K. O. osiągnął w ciągu lipca r. b. kwotę 2.029 miljonów zł., z czego na operacje czekowe bezgotówkowe przypadało 1,287 miljonów, czyli 63,4 proc.

W porównaniu z miesiącem ubiegłym obrót czekowy P. K. O. wykazuje wzrost o 207 miljonów złotych.

Jednocześnie ze wzrostem kwoty obrotu czekowego P. K. O. wzrosła również liczba kont czekowych P. K. O., mimo, że P. K. O. przeprowadza obecnie intensywną likwidację kont nieczynnych.

Liczba kont czekowych na dz. 31 lipca r. b. wyniosła 64.664.—

TYDZIEŃ GIEŁDOWY

ŻYWOTNOŚĆ GIEŁDY AKCYJNEJ. — PAPIERY PROCENTOWE NIEJEDNOLITE. — DEWIZY MARTWE.

Giełda ujawnia pewną poprawę obrotów, wszakże obroty są nadal małe.

Giełda akcyjna wykazuje większą żywotność. Popyt na akcje popularniejsze zwiększa się. Kursy powoli lecz stale wykazują tendencje zwyżkową. Bank Polski notowano 164 — 165 zł.. Siła i Światło 75 zł. W dziale metalurgicznym największym popytem cieszyły się Lilpopy (26.75).

Papiery procentowe wykazują tendencję niejednolitą, a to w związku z większem zainteresowaniem akcjami. Dolarówka zmienna, wahała się w granicach do 66 zł. 4 proc. pożyczka inwestycyjna nie budziła specjalnego zainteresowania. Natomiast większem zainteresowaniem cieszyły się 8 proc. listy zastawne tow. Kredyt. Przemysłu Polskiego.

G i e ł d a d e w i z o w a. Zapotrzebowanie na dewizy pokrywane przez Bank Polski jest małe. Słabsza tendencja ujawniła się w związku ze słabszemi notowaniami na giełdach międzynarodowych. Do lary efektywne bez zainteresowania. W obrocach prywatnych: do

Wszerz i wzdłuż

CO ZA CZASY!

Pan Władysław, ten elegancki pan Władysław, który stale pomiędzy siódmą a ósmą robił konkietę w „Italji”, od kilku godzin bezskutecznie przebiegał wszystkie znajome kawiarnie, aby chwycić znajomego i pożyczyć chociaż marne pięć złotych.

Tymczasem los jakby uwziął się na niego: nigdzie nie mógł dojrzeć znajomej twarzy, wobec czego perspektywa obiadu wygiądała coraz mglistsza, wprowadzając go w nastrój krańcowego pesymizmu.

— Co za czasy — wzdychał — i apatycznie włókł się ulicą, straciwszy całkowicie wiarę w swoją szczęśliwą dotychczas gwiazdę. Naraz twarz rozjaśniła mu się uśmiechem, spostrzegł idącego naprzeciw kochanego pana Michała, co to zawsze jest przy dobrym humorze, apetycie i gotówce.

Ukłony, powitania, serdeczności

— Dokąd że to kochany pan tak wędruje?

— Ja... właściwie tak... myślałem, żeby gdzie na chwilę wstąpić...

— I ja również.

— Służę więc szanownemu panu.

— I ja, i ja!

I po chwili pan Michał i pan Władysław siedzieli w renomowanym barze przy śledziku, szynecz ce i wódeczce. Potem jakiś schabik, piwko i trochę czarnej, aby tylko przepłukać żołądek.

— Co za czasy panie drogi — żalił się pan Władysław — kiedy się to wreszcie skończy?

Pan Michał machnął rozpaczliwie ręką.

— Wie pan jak to mówią: daj Boże zdrowie, bo inaczej nie będzie można wytrzymać!

— Tak, tak. Okropność!

Pogawędzili jeszcze z godzinkę, ale trzeba było wreszcie iść.

— Pójdziemy chyba.

— Pora, pora...

— Spieszy się panu?

— Owszem, tak, bo przyznam się panu otwarcie — zwierzał się pan Michał — chcę chwycić jeszcze znajomego i pożyczyć choć kilka złotych, bo jestem bez grosza.

Pan Władysław oniemiał.

— Jakto, no a rachunek?

— To przecież pan!...

— I ja jestem bez grosza!

Z kolei osłupiał pan Michał.

— Panie łaskawy, przecież pan prosił...

— Ale skądże, to pan!

Co za czasy, co za czasy!

I. Raca.

ZE ŚWIATA

100.000 Bigamistów

Skutki orzeczenia sądowego.

Po wojnie, gdy w Austrji przeprowadzono rozdział Kościoła od państwa i wprowadzono śluby cywilne, znaczna ilość katolików po uzyskaniu separacji na drodze sądowej, wstępowała w powtórne związki małżeńskie, zawierając śluby cywilne. Małżeństw takich, uważanych przez państwo za legalne, ma być obecnie w Austrji około stu tysięcy. Ostatnio jednak wydał Sąd Najwyższy w Wiedniu znamienne orzeczenie stawiające całą sprawę w zgoła odmiennem świetle. Orzekł mianowicie, że za legalne uważać należy tylko takie śluby cywilne które zawarte zostały między osobami bezżennemi względnie takiemi, które uzyskały od swej władzy wyznaniowej unieważnienie poprzedniego małżeństwa. A ponieważ Kościół katolicki nie uznaje rozwodów, więc na podstawie wzmiankowanego wyroku około stu tysięcy osób uznanych być winno za bigamistów a tylеż małżeństw za nielegalne.

CZY WIECIE ŻE..

...estoński minister spraw zagranicznych, Lattik jest z zawodu pastorem i w niedzielę udaje się samochodem do swej parafji, gdzie wygłasza kazanie i udziela ślubów.

...ludność Aten od chwili ukończenia wojny z Turcją w roku 1922 powiększyła się z 300.000 na 800.000.

...genjalny mistrz sztuki, Michał Anioł był mańkutem.

...W Lipsku otwarto ostatnio Instytut badań języków i narzeczy afrykańskich.

...według najświeższych danych statystycznych w Stanach Zjednoczonych jest zarejestrowanych 9.773 prywatnych aeroplanów.

...w okręgu węglowym w Stanach Zjednoczonych miał ostatnio miejsce pierwszy wypadek użycia przez terorystów aeroplanów do bombardowania spokojnej ludności. Oto w kopalniach w stanie Kentucky od dłuższego czasu trwał strejk, ostatnio zarząd zaangażował oddział robotników niesolidaryzujących się ze strajkiem i chciał wznowić pracę. Gdy rano robotnicy zdążali do kopalni, w powietrzu ukazał się aeroplan, który zrzucił kilka bomb, pragnąc sterroryzować robotników, a następnie odleciał w kierunku Illinois. Na szczęście ofiar w ludziach nie było.

ROZTARGNIENIE

Lafontaine znany był z roztargnienia. Pewnego dnia wybrał się w odwiedziny do jednego ze swoich przyjaciół, którego od dłuższego czasu nie widział. Ponieważ na pukanie nikt się nie odzywał, Lafontaine dobry kwadrans stał pode drzwiami.

— Ależ tam nikogo niema! — zwrócił mu uwagę przechodzący właśnie sąsiad owego przyjaciela.

— Jakto? wszak dopiero na zimę miał wyjechać do Włoch.

— Ależ on umarł!

Lafontaine milczy przez chwilę zaskoczony tą wiadomością, poczem przypomniawszy coś sobie, oddala się mrucząc:

— Prawda, przecie byłem na jego pogrzebie.

Humor

— Co czytasz?

—List od żony.

— I cóż ona ci pisze z letniska?

— Nie wiem. Jeszcze nie przeczytałem post scriptum.

— Proszę mi dać swój zegarek, zrobię tak że zniknie i znów się ukaże, — mówi magik do widza.

— Zegarek mój już wczoraj zniknął w tramwaju, niech więc pan uczyni, by zjawił się zpowrotem.

NA LETNISKU.

— Powiedzcie mi, moi drodzy gdzie tu jest willa „Wspaniała”?

— Powiem, jak mi paniusia da złotego.

— Macie, a teraz mówcie.

— A bo to, widzi paniusia, ona się latoś spaliła.

Budując potęgę morską budujemy potężną Polskę

FUTRA

łaty najdogodniejsze i najtańsze, przerabianie i reparacje futer, fasony modne, robota solidna.

KACPRZYK

Nowogrodzka Nr. 27, tel 969-08.



Na sezon letni, najnowsze fasony i kolory kapeluszy męskich, oraz czapek sportowych.

Poleca **Pochmara**

Zgoda 3, tel. 79-24

SIWE WŁOSY

PRZYCIEMNIA NATYCHMIAST

juvenol

NA KAŻDY ŻĄDANY KOLOR POD GWARANCJĄ NIESZKODLIWY

PARK d'ORIENT WARSZAWA

LEKARZ - DENTYSTA

I. SŁONIMSKI

powrócił

Trębacka 13, tel. 542 - 44

KUPUJĘ MEBLE, pianina, dywany, futra, antyki i kwity lombardowe. Łoś, Marszałkowska 131, telef. 138-67.

Wystrzegać się naśladowniotw o podobnem brzmieniu

POT i NIEMIŁĄ WOŃ z RĄK NÓG i PACH

USUWA ZNANY i NIEZASTĄPIONY OD 2 WIEKU

TAKŻE ZAPOBIEGA ODPARZANIU SIĘ

SUDORYN

PUDRY i STRZYK

FABRYKA CHEM.-FARMACEUTYCZNA „A.P. KOWALSKI" WARSZAWA



BUTY ZDROWIA

wykonywa

SZEWC ORTOPEDYSTA

A. BIERNACKI

Elektoralna 19.

MEBLE

Solidne najtaniej. Wybór wielki: Sypialnie, jadalnie, gabinety. Kredensy, stoły, krzesła. Otomany, tapczany, kozetki. Brystolki, okazyjne salony i komplety klubowe. Gotówką, ratami. Dogodne warunki.

„FLORYDA"

Chmielna Nr. 41, róg Marszałkowskiej

Nowoczesna Wytwórnia stempli i klisz kauczukowych

Z. GĄSIOROWSKI

Warszawa, Żytnia Nr. 27.

Polskie Linje Lotnicze

„LOT"

Rozkład lotów

Ważny od 1 czerwca do 31 sierpnia 1930 roku.

Samoloty kursują codziennie z wyjątkiem niedziel.

Godzina		KIERUNEK		Godzina	
	15.40 17.50	o. Warszawa p. Gdańsk	p. o.	8.00 6.00	
	8.30 11.00	o. Warszawa p. Lwów	p. o.	15.20 12.50	
	13.00 15.00	o. Warszawa p. Katowice	p. o.	12.30 10.30	
	16.15 18.15	o. Katowice p. Poznań	p. o.	10.10 8.00	
	16.15 15.15	o. Warszawa p. Bydgoszcz	p. o.	10.00 8.00	
	** 15.30 17.10 17.30 18.30	o. Katowice p. Brno o. Brno p. Wiedeń	p. o. p. p.	** 10.00 8.20 8.00 7.00	
	* 15.30 18.00	o. Katowice p. Wiedeń	p. o.	* 10.00 7.30	
10.45 11.30	15.40 16.25	o. Katowice p. Kraków	p. o.	10.00 9.15	15.00 14.15
*** 12.30 14.00 14.30 17.10 17.30 18.50	* 11.30 13.00 13.30 16.10 16.30 17.30	o. Lwów p. Cernaúti o. Cernaúti p. Galati o. Galati p. Bucuresti	p. o. o. o. p. o.	** 12.20 10.50 10.20 7.40 7.20 6.00	*** 13.20 11.50 11.20 8.40 8.20 7.00

Objaśnienia znaków:

* Samoloty kursują tylko w poniedziałki, środy, piątki.

** Samoloty kursują tylko we wtorki, czwartki, soboty.

*** czas wschodnio-europejski

p. odlot

p. przylot

Uwagi:

1) Połączenia w jednym dniu:

Gdańsk — Warszawa — Lwów — Cernaúti — Galati — Bucuresti lub z powrotem

Poznań — Warszawa — Gdańsk lub z powrotem.

Poznań — Warszawa — Bydgoszcz lub z powrotem.

Warszawa — Katowice — Kraków lub z powrotem.

Warszawa — Katowice — (Brno) — Wiedeń lub z powrotem.

Poznań — Warszawa — Katowice Wiedeń lub z powrotem.

Bydgoszcz — Warszawa — Katowice Wiedeń lub z powrotem.

Gdańsk — Warszawa — Katowice Wiedeń lub z powrotem.

Lwów — Warszawa — Poznań lub z powrotem.

Lwów — Warszawa — Bydgoszcz lub z powrotem.

Weź mnie z sobą!

Doznasz wiele pięknych i szlachetnych wrażeń, czytając zajmującą powieść historyczną cenionej autorki Marji Czeskiej-Mączyńskiej pod tytułem

RYCERZ CHRYSTUSOWY

na tle życia św. Wojciecha

Cena: 4.25 zł. z przesyłką 4.50 zł. Zamawiać: „Dom Prasy Katolickiej" lub Księgarnia „Przeglądu Katolickiego", Warszawa, Krakowskie Przedm. 71.

Podróż

przyjemną, bez kurzu, dymu, tłoku i najszybszą zapewnia

SAMOLOT

Gdzie można najtaniej kupić?

KRAWIECKIE ZAKŁADY

Krawiec Męski

WŁ. GODLEWSKI

Warszawa Nowogrodzka Nr. 11 m. 12, tel. 406-61. Przyjmuje wszelkie obstalunki z własnych i powierzonych materjałów. Ceny przystępne.

KAPELUSZE



Kapelusze i czapki męskie

KAROL STEGNER

Trębacka Nr. 11.

MEBLE

Fabryczne Składy Mebli

M. KLASURA

Warszawa, Żórawia Nr. 2 i Chmielna 6. Poleca meble gwarantowanej dobroci: stołowe, gabinety salony oraz pojedyncze sztuki szafy, kredensy, biblioteki, biurka stoły, oraz wyroby tapicerskie i t. p. Ceny niskie. Sprzedaż także na raty.

MEBLE

Gotowe oraz na zamówienia stołowe, sypialne gabinetowe, solidnym na raty, wytwórni własnej, poleca

F. URBANOWSKI

Wilcza Nr. 20 róg Kruczej.

POŃCZOCHY, TRYKOTAŻE

Jedyny Chrześcijański dom pończoszniczy

JULJAN CYBULSKI

Warszawa, Nowy Świat Nr. 36, tel. 148-15. Poleca pończochy, skarpetki i reformy w wielkim wyborze.

PRZYBORY ORTOPEDYCZNE



PASY

lecznicze uszczuplające

GUMOWE

pończochy na żylaki

ZAKŁAD ORTOP. **W. Lachowicza**

Warszawa, Marszałkowska 128, pierwsze piętro

CENY PRZYSTĘPNE!

Protezy z duraluminium



niezwykle lekkie i trwałe, (ostatnia zdobycz techniki), aparaty lecznicze - ortopedyczne i chirurgiczne (wyciągowe), pasy przepuklinowe i brzuszne, wkładki na płaską stopę i obuwie lecznicze.

Poleca Wytw. Przyrz. Ortop.

ANT. KUGLEAR

MARSZAŁKOWSKA 42 I piętro. telefon 146-32.

Medale złote: Petersburg 1913. Warszawa 1927.

Firma chrześcijańska

RÓŻNE

Fabryka luster i szlifiernia szkła

B-CIA BABICZ

Warszawa, Solec Nr. 77, tel. 150-02. Lustra meblowe i galanteryjne szkła techniczne oraz wszelkie roboty w zakres szklarstwa wchodzące.

PIECE SZRAJBERA mieszkaniowe i kuchenne

Mocne i trwałe, konstrukcja stała hermetyczność, a skutkiem tego **50% oszczędności** opału w porównaniu do wszystkich pieców kaflowych. **Zbędność corocznych remontów. estetyka. gwarancja. taniość.** Przeszło **10.000 sztuk** w użyciu. Polecane i wypróbowane przez wszystkie ministerstwa i urzędy.

Wynalazek i wyrób całkowicie polskie

KAROL SZRAJBER

w Warszawie, ul. Grójecka 53, telefon Nr. 320-53.

Tajemnica Spowiedzi

pod tym tytułem wyszedł nowy nakład przepięknej powieści, napisanej przez Ks. JÓZEFA SPILLMANNA T. J.

O poczytności tej powieści świadczy fakt, że ostatnie wydanie — — wyczerpało się w przeciągu jednego roku. — —

Zamawiać DOM PRASY KATOLICKIEJ

lub

KSIĘGARNIA PRZEGLĄDU KATOLICKIEGO

Warszawa, Krakowskie Przedmieście Nr. 71.

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE W KSIĘGARNIACH.

Cena 3,— z przesyłką 3,50.

Zakład ŚLUSARSKO-MECHANICZNY

WARSZAWA, ul. Leszczyńska 7a (Powiśle)

prowadzony przez długoletniego kierownika SZKOŁY RZEMIOSŁ XX. SALEZJANÓW

wykonuje: **BRAMY I OGRODZENIA kościelne i cmentarne, balkony, balustrady, żaluzje i okucia do okien i drzwi, tudzież wszelkie reparacje**

KUP KSIĄŻKĘ POD TYTUŁEM:

„ŚWIAT MURZYŃSKI"

KS. ALOJZEGO MAJEWSKIEGO P. S. M.

— długoletniego misjonarza w Kamerunie —

Ks. A. Majewski, znany autor, stworzył swemi książkami opisującemi życie centralnej Afryki poważną pozycję w dorobku ludoznawczym.

Ostatnio wyszła z pod jego pióra książka pod tytułem „ŚWIAT MURZYŃSKI" napisana pięknym, swobodnym stylem, stanowiąca miłą lekturę, wprowadzając nas w tajniki świata murzyńskiego. 27 tablic ilustrowanych dwustronnych zdobi to dzieło.

Cena 5,50. z przesyłką 6,00 zł.

Zamawiać „Wydawnictwo Księży Pallotynów"

Warszawa, Krakowskie Przedmieście 71.

Niedawno opuściła Prasę książka pod tytułem

W RĘCE OJCA

opisująca w wzruszający sposób ostatnie chwile życia wielkich ludzi

Zamawiać:

KSIĘGARNIA PRZEGLĄDU KATOLICKIEGO lub DOM PRASY KAT.

Warszawa, Krak. Przedmieście 71.

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!

W CIENIU ŁÓDZKICH KOMINÓW

PÓŁ CZARNEJ I NADZÓR SĄDOWY. — BĘDZIE LEPIEJ. — WALĄCE SIĘ DOMY I ARCHITEKCI Z BARU. — PIECZĘTOWANE GŁUPSTWO. — WIECHEĆ CZY FIJOŁKI?

(Korespondencja własna).

Osobista inspekcja po karkołomnych ulicach polskiego Manchesteru znużyła mię i znudziła. Przybiłem więc do portu wytchnienia przy stoliku jednej z kawiarni, nie bez przesady zwanej „Louvre".

— Proszę pół czarnej! — zadysponowałem.

— Cóż tak skromnie? — zagadnął towarzysz mej wędrówki.

— Jestem małym przedsiębiorcą, ale zato płacę gotówką — odparłem żartem.

— Eh, mój drogi, jest to jedyny w Łodzi rodzaj tranzakcji, do których niezbędna jest gotówka. Ale à propos pół czarnej. Rzeczywiście, małe przedsiębiorstwa jeszcze u nas jakoś się trzymają, wielkie robią wprost bokami, a często gęsto robią klapę. Przytrafia się to starym, wypróbowanym firmom, ale na jesieni wszyscy obiecują sobie znaczną poprawę.

— A no wobec tego postawię likieru do kawy — wtrąciłem — na pomyślność przyszłej „prosperity".

— Daj spokój ze stawianiem. Łódzkie budownictwo — to partactwo.

— Likier Baczewskiego pewny — zaśmiałem się.

— Zato domy w Łodzi niepewne. Jadąc z dworca, widziałeś zapewne melancholijne ruiny przy ulicy Żeromskiego. W tych dniach sprawę zawalenia się tego domu rozpatrywał Sąd Okręgowy łódzki. Okazało się, że do zaprawy sypano ziemię i gruz wykopany z dołów fundamentowych. Majster, „podpisany" jako odpowiedzialny za budowę przychodził tylko po 10 zł., które pobierał tygodniowo za podpis. W czasie inspekcji kierownika budowy, oczywiście, sypano do wapna piasek. „Z czystem więc sumieniem" mógł położyć swój podpis. Robotnicy, którzy patrzyli na te występne machinacje, mieli powiedziane: „Nie podoba wam się, możecie iść". Każdemu miły zarobek, więc milczeli. Lecz dom nie wytrzymał i runął. Skandal. W rezultacie skazano kierownika budowy, zamiast gospodarza i majstra, którzy bezpośrednio dokonywali nadużycia.

— Skandal — powtórzyłem!

— Nie przejmuj się. Katastrofy budowlane mają w Łodzi swoją tradycję i swoją matematykę: mały ruch budowlany — mało katastrof. Wielki ruch budowlany — bedzie ich więcej.

— I cóż na to inspekcja budowlana?

— Wydaje nowe rozporządzenia kontrolne. Teraz podpisy mają być składane, co trzy dni, a książka kontroli jest przypieczętowana do stołu. Coprawda stół możnaby zanieść do „architekta", urzędującego w jakimś barze, ale przyjdzie czas, że każe się i stół przypieczętować do podłogi.

— A propos pieczętowania — ciągnął dalej mój niestrudzony informator. Niedawno ukazało się w „Monitorze Polskim" oficjalne wyjaśnienie magistratu Łodzi, a więc zaopatrzone w pieczęć herbową miasta w sprawie planu regulacyjnego miasta.

Wyjaśnienie to stwierdza, że uchwalony przez Radę Miejską 24 czerwca r. b. „szkicowy projekt planu regulacyjnego m. Łodzi w skali 1 : 10.000" stanowi „ogólny plan zabudowania" miasta.

Przed takiem pojmowaniem sprawy przez wydział budowlany magistratu broni się prasa łódzka. Jeden z organów wręcz oświadcza: „wynikałoby stąd, że łódzka Rada Miejska składa się z ludzi niespełna rozumu, którzy, trzymając w ręku wiecheć, myślą, że mają bukiet fijołków i zachwycają się jego zapachem". Gdzie szkic regulacyjny może rościć pretensje do tytułu ogólnego planu zabudowy?! Prawdziwe głupstwo w skali 1:10,000.

— Słowem macie spór filologiczny co znaczy „szkic" — wtrąciłem.

— Prawie — odparł ponuro.

— Będzie lepiej. Za lat 25 m. Łódź „ureguluje" się nietylko w skali 1 : 10.000 — pocieszałem go. Macie kanalizację ulenowską i parę ładnych parków. Monopol tytuniowy wybudował piękny gmach. Macie nowe szpitale, szkoły, i tramwaje malowane na zielono — przecież to kolor nadziei.

— Zapewniam cię — uśmiechnął się przekornie mój towarzysz, że mamy wiele innych jeszcze rzeczy. Mamy np wolne mieszkania. Za 500 dolarów możesz kupić mieszkanie 4-pokojowe przy ul. Piotrkowskiej, tylko trzeba mieć te dolary. Na dworcu kaliskim działała cała szajka urzędników z niejakim Mogilskim na czele, którzy za 600 zł. „przyjmowali na wolne posady". Zręczni naciągacze nabrali kilkadziesiąt osób na blisko 50.000 zł. Posady były rzeczywiście wolne, ogromnie wolno szło ich otrzymanie.

— Słowem nie brak w Łodzi ludzi „przedsiębiorczych".

— W kolizji z prawem i moralnością. Niestety, kryzys sprzyja demoralizacji — rezonował. Ulice łódzkie roją się od dziewcząt, hołdujących „wolnej miłości". Według obliczeń urzędu zdrowia liczba ich wzrosła w ostatnich czasach o 60 proc. Najdotkliwiej, jak zwykle, kryzys odczuwa klasa robotnicza, żyjąca z dnia na dzień. Coprawda, prowadzi się tu akcję społeczną, ale wszystkiemu nastarczyć trudno. Zwłaszcza wielkie zasługi ponosi towarzystwo kultury robotniczej oraz towarzystwo budowy domów robotniczych, działające pod egidą J. E. ks. Biskupa Tymienieckiego.

Mój informator miał mi tyle o tem do powiedzenia, że wypadnie mi powtórzyć to w następnej korespondencji.

J. Czar.

ECHA WIELKOPOLSKIE

POŻEGNALIŚMY WYSTAWĘ BEZ ŻALU! — KONIECZNOŚĆ REFORMY WIĘZIENNICTWA. — ULICZNA ŁOBUZERKA WZRASTA ZASTRASZAJĄCO. — BEZKARNOŚĆ WYBRYKÓW SZOFERSKICH.

(Korespondencja własna).

Poznań, 17 sierpnia

Zamknięcie Międz. Wystawy Komunik. i Turystyki nie wywarło na życiu poznańskim żadnego silniejszego wrażenia. Nie dało się nigdzie słyszeć tego utyskiwania, tego nawet żalu, z jakim żegnaliśmy zeszłoroczną sympatyczną „Pewukę", która w ciągu 5 miesięcy swego życia zdołała przywiązać do siebie nie tylko mieszkańców Poznania, ale i przybywających z najdalszych nawet okolic kraju. Obecne zlikwidowanie imprezy wystawowej nie więcej zaważyło na ruchu w rozmowach, i wreszcie w odgłosach prasy, jak coroczne zamknięcie Targów poznańskich. Niema też żadnych prawie wesołych plotek, anegdot i „kawałów", od których roiło się na Pewuce, co znakomicie ją popularyzowało.

W więzieniu poznańskiem wybuchł bunt. Rzekomo na tle złego odżywiania, — faktycznie zaś na skutek zgromadzenia w jednej z sal całego szeregu „asów" zbrodniczości, chuligaństwa i do ostatnich granic doprowadzonego rozwydrzenia. Po raz już setny, jeżeli nie tysiączny, stwierdzono przy tej sposobności, że więzienia nasze, gromadzące pod jednym dachem zarówno skończonych przestępców, jak i początkujących lub nawet przypadkowych, są fachową akademją przestępczości dla tych ostatnich kategoryj, — że potrzebna tu jest bardzo gruntowna, na doskonałej znajomości duszy ludzkiej oparta reforma, w której przedewszystkiem należałoby uwzględnić w najszerszych granicach opiekę duchowną

[illegible] czas w życiu [illegible] znańskiem, do niedawna cichem i spokojnem, coraz częściej dają się zauważyć wybryki łobuzerstwa ulicznego, które szczególnie upodobało sobie plantacje miejskie i podmiejską dzielnicę ogrodowo-willową Sołacz. Niema prawie dnia aby kronika policyjna nie zanotowała tu lub gdzieindziej kilku wypadków grabieży, poranienia, nieraz gwałtów nawet i pobicia. Bandy wyrostków, atakujące przechodniów wyuzdanemi wyzwiskami, ryczące i gwiżdżące, należą do dziennych zjawisk, gdy tylko ściemniać się zaczyna.

Na porządku dziennym są także wypadki samochodowe, gdzie w 90 proc. bodaj przyczyną był szofer w nietrzeźwym stanie. W większości wypadków wybryki szoferskie pozostają bezkarne gdyż albo szofer zemknie, albo też niet rzeźwy stan uznany zostanie jako okoliczność łagodząca. Był np. wypadek, że motocyklista najechał na profesorową D., i spowodował silne potłuczenie tej ostatniej. Policja spisała protokuł, poczem w jakieś kilka tygodni pani D. otrzymała z prokuratury zawiadomienie, że jest to sprawa prywatna, którą winna dochodzić w drodze skargi swej własnej.

A jednak chyba są sposoby na zapobieżenie tego rodzaju wypadkom? Gdyby np., ogłoszono przepisy, że samo pozostawanie przy kierownicy szofera w stanie, chociażby trochę nietrzeźwym, jest karygodne i pociągające za sobą odbieranie prawa jazdy na czas dłuższy lub krótszy oraz wysokie grzywny — gdyby recydywiści karani byli więzieniem, to ponad wszelką wątpliwość liczba [illegible] wypadków zmalałaby do minimum! Oczywiście należałoby to stosować jeszcze w wyższym stopniu do panów, którzy, kierując swemi maszynami, uważają się za uprawnionych do powodowania takich nieszczęść, jak słynna katastrofa ze ś. p. J. Ejsmondem!

(wd).

KATASTROFALNY STAN GOSPODARSTW ROLNYCH

Bydgoszcz, 17 sierpnia.

Pomorze odczuło w sposób szczególnie dotkliwy obecny kryzys rolniczy.

Trzeba bowiem pamiętać, że 75 proc. mieszkańców Pomorza stanowi ludność wiejska. Gleba jest tam naogół licha, zwłaszcza w powiatach kaszubskim i tucholskim, gdzie jakość ziemi jest najgorsza z pośród obszarów całej Polski. Pozatem, w porównaniu np. z Polską centralną, Pomorze posiada o 3 — 4 tygodni krótszy okres wegetacyjny. Pomimo tych ujemnych warunków naturalnych, rolnictwo Pomorza, skutkiem intensywnej pracy maszynowej i nawozowej osiąga zbiory przeciętnie o 50 procent wyższe, aniżeli rolnictwo b. Kongresówki. Wysokość plonów jest uzależniona od wkładów, które znacznie podwyższają koszt produkcji.

Jak wiadomo, relacja kosztów produkcji przesunęła się w ostatnich latach na niekorzyść rentowności rolnej — i dlatego czysta dochodowość warsztatów rolniczych na Pomorzu spadła katastrofalnie.

W związku z brakiem dostatecznych dochodów bieżących, oraz z przyzwyczajeniem do intensywnej gospodarki wzrasta na Pomorzu z roku na rok obdłużenie warsztatów rolnych, przyczem wysoka stopa procentowa i krótkoterminowość uzyskiwanych kredytów stanowi ciężar dla rolnika nadmierny. Dodać tu należy, że Pomorze posiada najdroższą robociznę i że rolnictwo pomorskie obciążone jest specjalnemi świadczeniami socjalnemi.

Złe warunki rolnictwa pomorskiego są pogłębione przez wymiar podatków, oparty na wysokich zbiorach tamtejszych, a nie na faktycznej rentowności. Ten stan rzeczy pociąga za sobą rozgoryczenie wśród pomorskich rolników, którzy odczuwają to traktowanie wymiarowe jako niezasłużoną niesprawiedliwość.

Z cyfr wymiarowych wynika, że najgorszy powiat chojnicki zdaniem władz podatkowych posiada dochodowość dwukrotnie wyższą, aniżeli okręgi lubelski, krakowski, lwowski i kielecki.

Wychodząc z założenia, że nie wolno dopuścić do zmniejszenia intensywności gospodarki rolnej na Pomorzu, gdyż wówczas po niedługim czasie rezultaty w plonach okazałyby się katastrofalne, miejscowe sfery rolnicze wysunęły następujące postulaty:

1) Przyznanie ulg taryfowych, które umożliwiłyby prowadzenie intensywnej gospodarki przy mniejszych kosztach ubocznych,

2) rewizji polityki podatkowej i przyjęcia pod uwagę nie surowego bilansu, ale czystego dochodu.

Spełnienie tych postulatów jest koniecznością, dyktowaną nietylko względami gospodarczemi.

Sprawa ta zespala się bowiem z zagadnieniem daleko głębszem.

Chodzi bowiem o jaknajsilniejsze zespolenie Pomorza z macierzą. Zespolenie to będzie możliwe, gdy 75 proc. wiejskiej ludności tamtejszej w zarządzeniach władz podatkowych odczuje istotne zrozumienie jej sytuacji i potrzeb.

P. P.

WOJ. WILEŃSKIE

WILNO.

O giełdę zbożowo-towarową. — W dniu 13 sierpnia r. b. w lokalu Związku Rewizyjnego Spółdzielni Rolniczych odbyła się konferencja w sprawie opracowywanego statutu przyszłej Giełdy Zbożowo-Towarowej w Wilnie.

Konferencja uznała za konieczne spowodować w projekcie statutu zmiany:

1) art. 4 w tym sensie że członkami Giełdy mogą być osoby fizyczne i prawne, prowadzące wymagane przez prawo księgi handlowe oraz, że do Giełdy mogą należeć spółdzielnie, zrzeszone w Związkach Rewizyjnych przewidzianych ustawą o spółdzielniach.

2) art. 39: Rada Giełdowa winna składać się z 15 członków i 5 zastępców, wybranych z 5 list, przedstawionych przez grupy zawodowe członków Giełdy.

Następnie na konferencji uchwalono zwrócić się do Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie o powołanie do Komisji, opracowującej statut Giełdy, 3 przedstawicieli reprezentujących:

Wileńskie T-wo Organizacyj i Kółek Rolniczych; Związek Spółdzielni Polskich Oddział w Wilnie oraz Związek Rewizyjny Spółdzielni Rolniczych Okręg Wileński.

Napad na szosie oszmiańskiej. — Dnia 14 b. m. o godz. 18-ej na powracających z targów z Oszmiany do Holszan mieszkańców tegoż miasteczka Zyskindów Szmula, Pinchusa i Icka na 5 km. od Oszmiany dokonano napadu. Z lasu wypadł bandyta z rewolwerem, zatrzymał jadących furmanką i zażądał pieniędzy.

Otrzymawszy od Icka Zyskinda 5 złotych bandyta zaczął szukać pieniędzy u Szmula. W tej chwili Icek zaskoczył z tyłu napastnika i usiłował odebrać mu rewolwer. W czasie szamotania się bandyta strzelił 2-krotnie raniąc ciężko Szmula Zyskinda. Nadjechały inne furmanki z Oszmiany. Rabusia zatrzymano.

Jest to Piotr Sadowski lat 24, urodzony na Litwie. Przekroczył granicę z Litwy do Polski w dniu 16 lipca b. r.

Zastrzelenie komunisty na granicy. — W nocy 16 b. m. na odcinku Domaniewo - Rubieżewicze trzech osobników usiłowało przedostać się do Rosji koło wsi Szczerbkowo lecz zostali zatrzymani przez KOP.

Usiłowali następnie wymknąć się eskorcie, jednakże żołnierze kilku strzałami zranili śmiertelnie jednego z uciekających. Okazał się nim Zygmunt Medyński, znany komunista grasujący na terenie okręgu przemysłowego łódzkiego, gdzie został zdemaskowany i uciekał do Sowietów w obawie przed aresztowaniem.

Dwaj jego towarzysze zdołali ujść przed pościgiem.

Jaka będzie pogoda?

Według danych państwowego Instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Na wschodzie kraju jeszcze chmurno i rankiem przelotne deszcze, poza tem stopniowe rozpogodzenie. Po chłodnej nocy w ciągu dnia ocieplenie. Słabnące wiatry zachodnie.

Co słychać w Warszawie?

PAŃSTWOWY ZAKŁAD BADANIA ŻYWNOŚCI

W lipcu Państwowy zakład badania żywności w Warszawie zbadał, 544 próby mleka, z ktorych 102 uległy zakwestjonowaniu z powodu zafałszowania, odtłuszczenia, rozwodnienia lub nieczystości, 16 prób masła, z których zakwestjonowano 12 wobec zafałszowania tłuszczami roślinnymi lub nadmiarem wody czy też psucia. 22 prób śmietany, z których zakwestjonowano 1 z powodu b. małej zawartości tłuszczu, 39 - tłuszczów jadalnych, z których zakwestjonowano również 1, gdyż wbrew rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej próba ta nie zawierała oleju sezamowego, jako środka ułatwiającego rozpoznanie tego tłuszczu, 47 — mięsa, wędlin i wyrobów masarskich, z których zakwestjonowano 15 z powodu stwierdzenia wągrów lub daleko posuniętego rozkładu.

Nadto zbadano 444 próby całego szeregu innych artykułów, z których zakwestjonowano 212 z powodu zafałszowania, wreszcie zbadano 20 przedmiotów użytku (noży, widelców, baniek etc.), z których 1 zakwestjonowano.

Dokonano też 602 próby wody, z których 549 zakwestjonowano, gdyż nie nadawały się do picia ani w stanie surowym, ani po przegotowanu.

Ogółem w m. lipcu P. Z. B. Z. dokonał 1,734 prób, z których zakwestjonowano 893.

Budowa

pomnika Dowborczyków

Teren pod budowę pomnika Dowborczyków na wybrzeżu Kosciuszkowskiem, mniej więcej w połowie drogi między mostami Kierbedzia i Ks. Poniatowskiego, jest już ogrodzony, materjał na cokół zwieziony, figura pomnika odlana. Przystąpiono do niwelacji terenu, na ktorym stanie pomnik i jego wzmocnienia. Ustawienie pomnika nastąpi w ciągu 2 miesięcy.

Pomnik będzie należał do najokazalszych w Warszawie pod względem wysokości, figura bowiem razem z cokołem, sięgać będzie wysokości 3 piętrowego normalnego domu.

ZAKAZ PRZEDSTAWIEŃ „PRZESTĘPCÓW"

W sobotę popołudniu Komisarjat Rządu na m. st. Warszawę zakazał przedstawień sztuki Brucknera „Przestępcy" do czasu nowego rozporządzenia.

NA PELCOWIZNIE

Zaniedbane targowisko

P. o. starosty grodzkiego Warszawa - Praga p. M. Ciechorski dokonał inspekcji sanitarno - porządkowej na terenie 17 i 18 komisarjatów P. P. Ogółem poddano lustracji około 20 nieruchomości i targowisko miejskie na Pelcowiźnie.

Stwierdzono, że najbardziej zaniedbanym domem jest nieruchomość przy ul. Gosławskiej 1. Wydano szereg zarządzeń na miejscu. Opornych wezwano do starostwa w celu wdrożenia postępowania przymusowego, mającego na celu doprowadzenie wspomnianych domów do należytego stanu pod względem sanitarnym.

Nadto władze administracyjne zwrócą się do magistratu ze wskazaniem na konieczność odpowiedniego urzędzenia targowiska na Pelcowiźnie, gdyż obecnie targowisko stanowi goły płac, pozbawiony wszelkich urządzeń.

Wpływ z danin publicznych monopolów

w lipcu r. b.

Na podstawie tymczasowych zestawień obrotów kasowych wpływ do Skarbu Państwa z danin publicznych i monopolów ogółem wyniósł 196.362 tys. zł., podczas gdy preliminowano na ten miesiac ogólne wpływy z tych źródeł na sumę 189,407 tys. zł., a więc wpłynęło więcej ponad preliminarz o 6,955 tys. zł. W lipcu 1929 r. rzeczywiste wpływy z danin publicznych i monopolów wyniosły 220.367 tys. zł., a więc w lipcu r. b. wpływ ich zmniejszył się o 24.005 tys. złotych.

Wpływ z danin publicznych zwyczajnych w lipcu r. b. wyniósł ogółem 144.034 tys. zł., podczas gdy w lipcu 1929 roku—133.505 tys. zł. Wpływ z danin publicznych nadzwyczajnych — 9.534 tys. zł., podczas gdy w lipcu r. ub. 11.012 tys. zł.

NOWE TRANZAKCJE SOWPOLTORGU

Sowpoltorg zakończył w tych dniach rokowania o wykonanie dwóch większych zamówień dla Rosji Sowieckiej. Jedno z nich dotyczy armatury parowej, a więc wentylów różnego rodzaju, zaworów i t. p. na sumę przeszło 13 tysięcy dolarów, przyczem dostawa ma być uskuteczniona w ciągu dwóch do sześciu miesięcy. Drugie, większe, bo opiewające na sumę 150.000 dolarów, dotyczy dostawy obrabiarek do metali. Zamówienie to ma być wykonane w czasie do siedmiu miesięcy.

Instalacja nowego proboszcza

W Żyrardowie

W niedzielę dnia 17. sierpnia, w Żyrardowie odbyła się instalacja nowego proboszcza ks. Marcelego Kossakowskiego, przy asyście wszystkich korporacji i bractw ze sztandarami i tłumów wiernych. U wielkich drzwi świątyni p. Wł. Dzikiewicz obywatel miejscowy, przyjął nowego proboszcza chlebem i solą oraz wręczył klucze od kościoła.

W czasie uroczystości przemawiał z ambony do licznie zebranego ludu ks. kanonik Choromański poczem nastąpiło odmówienie modlitw przez nowego proboszcza i odśpiewanie „Te deum Laudamus". Mszę św. celebrował nowy proboszcz, który również wypowiedział kazanie okolicznościowe. Nad porządkiem czuwali księża wikarzy ks. R. Gryglas i Jan Szczepański, oraz straż ogniowa ochotnicza fabryczna ze sztandarem. Piękna ta uroczystość zakończyła się o godz. 1 p. p.

CHOROBY ZAKAŹNE

W lipcu

W lipcu b. r. zarejestrowano w Warszawie 129 przypadków zachorowań na dur brzuszny i 17 zamiejscowych, co stanowi o 195 więcej, niż w czerwcu, 1 tyf. rzekom. (o 1 mniej), 4 — czerwonki (tyleż co w ub. miesiącu), 191 — szkarlatyny i 22 zamiejscowe (o 58 więcej), 154 — dyfterytu i 13 zamiejscowych (o 17 mniej), 244 — odry i 2 zamiejscowe (o 209 mniej) 24 — kolkluszu (o 1 mniej), 43 — jaglicy i 36 zamiejscowych (o 10 więcej), 114 — róży i 17 zamiejscowych (o 25 więcej), 2 — zimnicy (o 4 mniej), 2 — drętwicy karku i 2 zamiejscowe (o 4 mniej), 8 — zakażenia popołogowego i 10 zamiejscowych (o 1 mniej), 7 — pokąsanych przez psów wściekłych (o 4 mniej), wreszcie 308 gruźlicy i 34 zmiejscowych (o 12 więcej)

Wielka Warszawa

Trudności przy rozszerzeniu granic miasta.

W magistracie omawiany jest obecnie projektrozszerzenia granic Warszawy przez przyłączenie szeregu nowych gruntów pod Wawrem, Bielanami wsią Wolą i t. d. Znawcy finansowi magistratu są przeciwko temup rojektowi, gdyż zdaniem ich, rozszerzenie granic miasta poważnie obciąży budżet świadczeniami opieki społecznej dla ludności przyłączonych obszarów.

Wypadki

OFIARY BÓJEK I NAPADÓW. W ub. sobotę i niedzielę — według raportu pogotowia — 27 mężczyzn i 10 kobiet było rannych w czasie rozpraw nożowych, bójek i napadów. Za narzędzie służyły, pięści, noże, laski, butelki, kamienie, garnki i inne naczyna kuchenne. Terenem bójek i rozpraw były następujące ulice: Łucka, Krochmalna, Mirowska, Podchorążych, Chmielna, Wolska, Czerniakowska, Sławińska, Browarna, Burakowska, Dzika, Niska, Leszno, Rybaki, Ogrodowa, Belgijska, Wiśniowa, Dolna, Fabryczna, Ząbkowska, Freta, Ciemna, Przechodnia, Mylna, Wołomińska, i Zielna.

PRZEZ PIWNICĘ DO SKLEPU. Gdy wczoraj rano właściciel perfumerji i składu materjałów aptecznych Adam Karo, ul. Śliskiej 32 przyszedł do sklepu, stwierdził ślady gospodarki złodziejskiej. Większa część półek, szuflad, gablotek były opróżnione.

Dochodzenie ustaliło, że złodzieje, po wyłamaniu dwoje drzwi okutych blachą żelazną i klapy prowadzącej z piwnicy do sklepu — włamali się tą drogą, zabierając krajowe i zagraniczne perfumy, pudry, mydła i t. p. Złodzieje musieli wynieść łup w kilku workach. Poszkodowany nie zdążył jeszcze obliczyć strat. Sklep jest ubezpieczony od kradzieży. Na miejscu włamywacze pozostawili 2 łomy żelazne.

ZDERZENIE SAMOCHODU Z DOROŻKĄ. Na ul. Napoleona wprost ul. Sienkiewicza samochód prywatny, prowadzony przez Heralda Langego zderzył się z konną dorożką. Wskutek zderzenia dorożkarz Bronisław Nawejski spadł z kozła na bruk, doznając potłuczenia prawego boku. Pasażerka, lekko ranna w twarz, wraz z 5-letnim dzieckiem, nie czekając na przybycie policjanta, wsiadła do taksówki i odjechała, pozostawiając połamany parasol. Przy dorożce złamany dyszel, koło i błotnik.

Z GŁODU. Na rogu ul. Leszno i Żelaznej zasłabł nagle 40-letni Stanisław Ciborowski, bezrobotny i bezdomny. Przechodnie przewieźli C. do ambulatorjum pogotowia gdzie lekarz stwierdził ogólne wycieńczenie z głodu. Po udzieleniu pomocy Ciborowskiego skierowano do szpitala na Czyste.

Park Paderewskiego

Nowe wejście

Na ukończeniu są roboty mające na celu podniesienie poziomu drogi wjazdowej do parku Paderewskiego od strony ronda. Dotąd nawieziono około 80.000 metrów sześć. ziemi i gruzu w celu podniesienia poziomu jezdni od 1 do 3,5 metrów. Potrzeba jeszcze 100.000 m. sześć. Ziemia i gruz dowożone są z pobliskich terenów budowlanych z rozbiórki, z wykopywanych fundamentów. etc.

Roboty te będą ukończone jeszcze w bieżącym sezonie. Pozostanie tylko ułożenie nawierzchni drogowej oraz wybudowanie nowej bramy i ogrodzenia. Przy robotach zatrudnionych jest 50 robotników z pośród bezrobotnych.

Prawdopodobnie na jesieni nastąpi obsadzenie nowego terenu na przestrzeni około 11.000 metrów kw., który będzie włączony do obszaru parku.

Na omawianym terenie, nabytym, niedawno przez miasto, mieści się odgrodzony domek, zamieszkały przez 8 rodzin, który w przyszłości będzie musiał być zniesiony.

Ogród zoologiczny

Liczba zwierząt wzrasta

W najbliższym czasie do Ogrodu Zoologicznego w Warszawie, dla towarzystwa znajdującego się tam samca, przybędzie samica psa dingo. Dzięki temu miejski Ogród Zoologczny będzie drugim w Europie miejscem, poza Berlinem, w którym będzie można oczekiwać rozmnożenia się tego nader rzadkiego psa australijskiego.

Górska kolejka turystyczna

w Beskidach

Budowana obecnie przez Ministerstwo Rolnictwa dla eksploatacji lasów kolejka w Beskidach będzie również wyzyskiwana dla celów turystycznych. Kolejka o długości 30 kilometrów biec będzie nad brzegami Czeremoszu w pięknej okolicy.

Finansiści amerykańscy w Warszawie

W Warszawie bawią przedstawiciele „National City Bank of New York" pp. H. A. Koelsch i K. W. Banta, którzy przeprowadzili szereg rozmów z przedstawicielami finansjery warszawskiej na temat możliwości inwestycyjnych w Polsce.

TYDZIEŃ POMORZA

Komitet organizacji Tygodnia Pomorza wystąpił do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego o odpowiednie zapropagowanie idei polskości Pomorza w szkolnictwie. W czasie trwania tygodnia od 5 do 12 października urządzane będą we wszystkich szkołach pogadanki. Pozatem komitet nakręca specjalny film z życia Pomorza.

DZIAŁ OFIAR.

REDAKCJA NASZA PRZYJMUJE OFIARY NA RZECZ KOMITETU UTRWALENIA PAMIĘCI MJR. LUDWIKA IDZIKOWSKIEGO.

Radjo

Program Polskiego Radja na czwartek dnia 21-go b. m.

STAŁE AUDYCJE: Sygnał czasu 11.58 i 19.58 na wszystkie stacje. W Warszawie: 13.10 komunikat meteorologiczny, 15.00 kom. gospodarczy.

WARSZAWA: 11.40. Przegl. Prasy Kraj. 12.10—12.35. „O czem wiedzieć powinno dobra gospodyni"; 12.35—13.00 Konc. gramof. 15.50 Odczyt p. t. „Wisłą z Sandomierza do Kazimierza". 16.15—17.10. Muz. gramof. 17.10. Kom. L. O. P. P. 17.35. „Wśród książek". 18.00. Koncert solistów. 19.00—19.20. Rozmaitości. 19.20—19.45 Płyty gramof. 20.00—20.15. Pras Dziennik Radj. 12.15. Godzina czeskiej muz. ludowej. 22.00. Feljeton p. t. „Na polskich drogach". 22.15—22.30. Kom. meteor. 23.00—24.00. Muz tan.

KRAKÓW: 11.40. Przeglad prasy kraj. 12.10—12.35. Pogadanka. 12.35—13.00. Koncert. 15.50. Odczyt. 16.15—17.35. Koncert gramof. 17.35. Pogadanka dla pań. 18.00. Koncert solistów. 19.00—19.05. Rozmaitości. 19.05—19.20. Recytacje. 19.20—19.45. Odczyt p. t.: „Flaubert przed sądem". 20.00. Prasowy dziennik radj. 20.15. Koncert. 22.00—22.15. Feljeton. 22.15—22.30. Kom. 22.30—23.00. Koncert. 23.00—24.00. Muzyka. 24.00. Hejnał.

POZNAŃ: 7.00—7.15. Zegar z wieży ratusz. 13.05—14.0. Koncert. 14.00—14.15. Notowania giełdy pienięż. 14.15—14.30. Kom. gospod. roln. 17.20—17.30. Radjografja. 17.30—17.45. Kącik krótkofalowy. 17.45—18.00. „Uśmiechnij się". 18.00—19.00. Koncert popołud. 19.00—19.15. Nadprogram. 19.15—19.30. Feljeton. 19.30—19.50. Odczyt rolniczy. 19.50—20.10. Rolnicza skrzynka radjowa. 20.10—20.30. „Poezja i poeci". 20.30—21.30. Koncert solistów. 21.30—22.00. Interludjum. 22.00—22.15. Sygnał czasu.

KATOWICE: 12.05—13.00. Koncert. 15.50—16.15. Odczyt. 16.15—16.35. Kom. Polsk. Zw. Zrzesz. Gospod. 16.35—17.35. Koncert. 17.35—18.00. „Ogrodnik śląski". 18.00—19.00. Koncert z Warszawy. 19.00—19.15. Odcinek powieściowy. 19.15—19.30. Rozmaitości. 19.30. Skrzynka pocztowa. 20.00. „Traviata" — opera. 22.00—22.15. Feljeton. 22.15—23.00. Kom. meteor. 23.00—24.00 Muzyka tan.

WILNO: 12.05—12.35. Muzyka gramof. 15.50—16.15. Odczyt turyst. 17.15—17.20. Program dzienny. 17.20—17.35. Kom. Organ. Społeczn. 17.35—19.00. Odczyt i konc. z Warszawy. 19.00—19.25. Pogad. radjotechn. 19.25—19.50. „Piosenki do gier dziecinnych". 19.50—20.00. Program na piątek. 20.00—20.15. Prasowy dziennik radj. 20.15—20.30. Odcinek powieściowy. 20.30—22.00. Koncert 22.00—24.00. Feljeton.

LWÓW: 12.05—13.00. Koncert 17.35. Pogadanka. 18.00. Koncert. 19.00. Rozmaitości. 19.05. Recytacje z Krak. 19.20. D. c. rozmaitości. 20.00. Pras. dziennik radj. 20.15. Koncert. 22.00. Feljeton. 22.15. Kom. 23.00—24.00. Muzyka tan.

ŁÓDŹ: 12.05—13.15. Muzyka z płyt gramof. 13.15—13.20. Program dzien. 15.50—16.15. Odczyt p. t. „Wisłą z Sandomierza do Kazimierza". 16.15—17.10. Muzyka. 17.10—17.25. Kom. L. O. P. P. 17.35—18.00. „Wśród książek. 18.00—19.00. Koncert solistów. 19.00—19.20. Rozmaitości. 19.20—19.36. Płyty gramof. 19.35—19.50. Kom. Izby Przemysł. Handl. w Łodzi. 19.50—20.00. Kom. szkolny P. A. P. 20.00—20.15. Pras. Dziennik. 20.15—22.00. Godz. czeskiej muz. ludowej. 22.00—22.15. Feljeton. 22.15—24. Kom. meteor.

ZAGRANICZNE: 17.05. *Monachjum.* „Lohengrin" — opera Wagnera. Transm. z Prinzregententheater. 17.15. *Paryż.* Transm. koncertu z Konserwatorjum Amerykańskiego w Fontainebleau. 19.45. *Ryga.* Koncert symfoniczny pod dyr. Schneevoigta. 20.0. *Wiedeń.* „Cyrulik sewilski" — opera Rossiniego. Transm. z teatru „an der Wien". 20.00. *Moskwa.* (Komintern). „Eugenjusz Onegin" — opera Czajkowskiego. 20.10 *Berlin.* Odczyt dr-a Hansa Bredowa: „O Radjo". 20.40. *Królewiec.* Recital skrzypcowy Bronisława Gimpla. 20.40. *Medjolan.* „Luiza Miller" — opera Verdiego. 20.40. *Berlin.* „Sztuka letnia dla radja" — słuchowisko Alfreda Ottona Palitscha. 21.00. *Paryż.* „Le Paquebot Tenacity" — sztuka Charles Vildraca. 21.00.

CENY OGŁOSZEŃ Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce (układ 5-szpaltowy „Nadesłane" przed tekstem — 60 gr.; „W tekście" — 80 gr.; za tekstem — 50 gr. „Komunikaty (wzmianki) 2.00 zł.; „Nekrologja" — do 100 mm. 15 gr.; od 100 do 200 mm. 30 gr., ponad 200 mm. 60 gr.; „Drobne" — za wyraz 20 gr.; dla poszukujących pracy — za wyraz 10 gr. Uwaga: ogłoszenia fantazyjne (skośne) i tabelaryczne (bilanse) o 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmuje się tylko za gotówkę i od cen powyższych żadnych ustępstw nie udziela się. Wydział ogłoszeń: Warszawa, Krak. Przedm. 71, tel. 90-62

Redaktor naczelny: Dr. Julian KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: WACŁAW GRABOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia „Domu Prasy Katolickiej", Krak. Przedm. 71.